

# Źródła

## EMIGRACJA POLSKA W WIELKIEJ BRYTANII WOBEK WYDARZEŃ POZNAŃSKICH 1956 ROKU

W ostatnich latach można zaobserwować duże zainteresowanie badaczy dziejami emigracji polskiej w Wielkiej Brytanii po II wojnie światowej. Świadectwem tej aktywności jest coraz większa liczba publikacji poruszających różne problemy z życia Polaków, którzy po 1945 r. pozostali na obczyźnie. Tylko w latach 1998-1999 na rynku wydawniczym pojawiły się opracowania m.in.: Aleksandra Gelli<sup>1</sup>, Tadeusza Radzika<sup>2</sup>, Anny Siwik<sup>3</sup>, Arkadiusza Urbana<sup>4</sup>, Tadeusza Wolszy<sup>5</sup>, Tadeusza Wyrwy<sup>6</sup> oraz trzytomowa praca pt. *Druga wielka emigracja 1945-1990*<sup>7</sup>, nie wspominając już o licznych artykułach i przyczynkach. Poza wydawnictwami o charakterze analitycznym coraz częściej w różnej formie drukowane są także źródła. Do tego typu publikacji należą książka Jana Źaryna<sup>8</sup> i praca zbiorowa zatytułowana *1956. Polska emigracja a Kraj. Antologia źródeł* pod redakcją Mariana Marka Drozdowskiego<sup>9</sup>.

Ostatnia z wymienionych pozycji zasługuje na szczególną uwagę ze względu na problematykę oraz charakter źródłowy. Niestety wątpliwości budzi tytuł, a przede wszystkim jego druga część – *Antologia źródeł*<sup>10</sup>. Jest ona mało precyzyjna i czytelna, mający nadzieję zapoznać się ze źródłami w pełnym tego słowa znaczeniu, w efekcie otrzymuje wybór artykułów z prasy emigracyjnej na temat wydarzeń 1956 r. w Polsce. Notabene stosunek uchodźstwa polskiego do tego problemu był już przedmiotem zainteresowań zarówno w kontekście analiz szczegółowych<sup>11</sup>, jak i opracowań ogólnych<sup>12</sup>, których niestety

<sup>1</sup> A. Gella, *Zagłada Drugiej Rzeczypospolitej 1945-1947*, Warszawa 1998.

<sup>2</sup> T. Radzik, *Historia Zrzeszenia Nauczycielstwa Polskiego za Granicą 1941-1991*, Londyn 1999.

<sup>3</sup> A. Siwik, *PPS na emigracji w latach 1945-1956*, Kraków 1998.

<sup>4</sup> A. Urban, *Emigracyjny dramat*, Warszawa 1998.

<sup>5</sup> T. Wolsza, *Rząd RP na obczyźnie wobec wydarzeń w kraju 1945-1950*, Warszawa 1998.

<sup>6</sup> T. Wyrwa, *Bezdroża dziejów Polski. Kraj i emigracja po 1 września 1939 r.*, Lublin 1998.

<sup>7</sup> Praca wydana została w Warszawie w 1999 r.: A. Friszke, *Życie polityczne emigracji*, t. 1; P. Machcewicz, *Emigracja w polityce międzynarodowej*, t. 2; R. Habielski, *Życie społeczne i kulturalne emigracji*, t. 3.

<sup>8</sup> J. Źaryn, *Stolica Apostolska wobec Polski i Polaków w latach 1944-1958 w świetle materiałów ambasady RP przy Watykanie (wybór dokumentów)*, cz. 1, Warszawa 1998.

<sup>9</sup> *1956. Polska emigracja a Kraj. Antologia źródeł*, red. M. M. Drozdowski, wybór i opracowanie M. M. Drozdowski, T. Ochiniowski, J. Źaryn, Warszawa 1998.

<sup>10</sup> Recenzję tej pracy zobacz m.in. w: „Dzieje Najnowsze” nr 2/1999 r.

<sup>11</sup> M. Alberska, *Październik 1956 w świetle polskiej prasy emigracyjnej*, w: *Studia nad współczesną polską myślą polityczną*, red. C. Lewandowski, M. S. Wolański, Wrocław 1994; M. Alberska, *Październik 1956 roku w świetle polskiej prasy emigracyjnej*, „Acta Universitatis Wratislaviensis”, *Politiologia* t. XIII, Wrocław 1994; A. Siwik, *Polski Październik a emigracja*, „Przegląd Polonijny” nr 1/1994.

<sup>12</sup> A. Friszke, *Życie polityczne...*; P. Machcewicz, *op. cit.*; tenże, *Polski rok 1956*, Warszawa 1993; R. Habielski, *Niezłomni Nieprzejednani. Emigracyjne „Wiadomości” i ich krąg 1940-1981*, Warszawa 1991; tenże, *Emigracja*, Warszawa 1995. Omawiając powyższy problem, nie sposób

M. M. Drozdowski w tzw. uwagach wstępnych nie dostrzegł. Przy omawianej pozycji warto zatrzymać się na części dotyczącej wydarzeń czerwcowych w Poznaniu, opracowanej przez Jana Żaryna. Autor dokonał rzetelnej kwerendy i przedstawił 15 publikacji prasowych. Poza artykułami w zbiorze znalazło się Orędzie Prezydenta RP, Oświadczenie Władysława Andersa oraz kilka rezolucji i apele różnych organizacji. Zawarte w pracy źródła, pochodzące z prasy polonijnej<sup>13</sup>, są niewątpliwie cennym materiałem do ukazania reakcji uchodźstwa polskiego na wydarzenia czerwcowe 1956 r.

Niestety ten rodzaj źródeł, adresowany do „masowego czytelnika”, pełnił określone funkcje – począwszy od ideowych poprzez informacyjne, a skończywszy na propagandowych. Stąd, poza wielkimi artykułami analitycznymi, dominowały publikacje o charakterze informacyjnym, oświadczenia, apele i rezolucje. Odzwierciedlały one stosunek ideowy, i nierzadko emocjonalny, różnych środowisk emigracyjnych do fragmentarycznych wiadomości napływających z kraju na temat wydarzeń 1956 r. w Poznaniu. Prasa, zgodnie ze swoją opcją ideową, nie tylko informowała, ale również kreowała emigracyjną opinię publiczną. Nie należy zatem zapominać, że z jej tam chętnie korzystali przedstawiciele „londyńskiej sceny politycznej”. Politycy i działacze partyjni często starali się wykorzystać sytuację na arenie międzynarodowej bądź w Polsce dla uwiarygodnienia się w oczach społeczności emigracyjnej. W kontekście wydarzeń roku 1956 uwaga ta odnosi się przede wszystkim do dualistycznych władz RP na uchodźstwie<sup>14</sup>, które poznański czerwiec próbowały wykorzystać do własnych celów<sup>15</sup>. Oczywiście w ówczesnej prasie na ten temat nie znajdziemy żadnych informacji. Dlatego też, aby uzyskać rzeczywisty obraz stosunku emigracji w szerokim tego słowa znaczeniu do wydarzeń w Poznaniu, należy „wizerunek prasowy” uzupełnić źródłami archiwalnymi. Bogatą dokumentację w tym zakresie posiada Archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum Sikorskiego w Londynie. Niestety nie ma „jednego, jednorodnego zespołu”, który poświęcony byłby tzw. wydarzeniom poznańskiego czerwca. Poza tym obfita zawartość całego archiwum utrudnia poszukiwania. W trakcie kwerendy materiały na ten

pominać, poza materiałami z konferencji naukowych, literatury przedstawiającej politykę poszczególnych państw wobec wydarzeń 1956 r. w Polsce. Zob. m.in. M. Kula, *Paryż, Londyn i Waszyngton patrzą na październik 1956 r. w Polsce*, Warszawa 1992; A. Mania, *Wydarzenia 1956 roku w Polsce w raportach dyplomatów amerykańskich*, „Studia Historyczne” 1991, z. 3; tenże, *The National Security Council i amerykańska polityka wobec Europy Wschodniej 1945-1960*, Kraków 1994; *Kratkaja istorija Polzi. S drewniejszych wremien do naszych dniew*, red. W. A. Djakow, Moskwa 1993; *Politiczeskije krizisy i konflikty 50-60-ch godow w Wostocznoj Jewropie*, red. J. S. Nowopaszin, Moskwa 1993; *Sowietskaja wnieszniaja politika w gody „chotodnoj wojny” (1945-1985). Nowoje procztenije*, red. L. N. Nieżyński, Moskwa 1995; S. Chruszczow, *Nikita Chruszczow: krizisy i rakiety. Wzgląd iznutri*, t. 1 i 2, Moskwa 1994. Na uwagę zasługują również artykuły w nr 5/1995 i 8-9/1996-1997 biuletynu „Cold War International History Project”, wydawanego przez *Woodrow Wilson International Center of Scholars* w Waszyngtonie.

<sup>13</sup> W latach 1939-1992 w Wielkiej Brytanii wychodziło około 1000 tytułów prasy polonijnej, z tego około 220 w latach 50. Szerzej na temat prasy emigracyjnej zob. M. B. Topolska, *Prasa emigracyjna i ośrodki wydawnicze w W. Brytanii na tle światowym*, w: *Mobilizacja uchodźstwa do walki politycznej 1945-1990*, red. L. Kliszewicz, Londyn 1995, s. 311-351; R. Habielski, *Prasa polska w Wielkiej Brytanii 1945-1970. Przegląd Informacyjny*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1985, R. 24, nr 3, s. 53-66; tenże, *Prasa w okresie II wojny światowej. Prasa emigracyjna po 1945 roku*, w: *Prasa, radio i telewizja w Polsce. Zarys dziejów*, Warszawa 1999, s. 93-110. Na temat prasy polonijnej zob. również: J. Kowalik, *Bibliografia czasopism polskich wychodzących poza granicami kraju od czerwca 1939 r.*, t. 1-5, Lublin 1976-1988.

<sup>14</sup> W 1954 r. doszło do politycznego rozbitcia władz RP na uchodźstwie. Organem konkurencyjnym dla Prezydenta (Augusta Zaleskiego) była Rada Trzech, natomiast Rządu RP – Egzekutywa Zjednoczenia Narodowego (EZN), której przewodzili: gen. Roman Odzierżyński (1954-1956), Adam Ciołkosz (1956-1959, 1963-1966), Witold Czerwiński (1959-1963), Kazimierz Sabbat (1966-1972). Szerzej zob. m.in. P. Ziętara, *Rozłam w kierownictwie politycznym emigracji 1950-1972*, w: *Kierownictwo obozu niepodległościowego na obczyźnie 1945-1990*, red. A. Szkuta, Londyn 1996; R. Habielski, *Kryzysy prezydenckie 1947 i 1954. Ich antecedencje i następstwa*, w: *Warszawa nad Tamizą. Z dziejów polskiej emigracji politycznej po drugiej wojnie światowej*, red. A. Friszke, Warszawa 1994; A. Urban, *op. cit.*

<sup>15</sup> Powyższe stwierdzenie z publikowanych dokumentów ilustruje protokół nr 80 z posiedzenia Rady Ministrów oraz wymiana korespondencji między gen. W. Andersem a abp. J. Gawliną.



temat spotkamy w wielu kolekcjach i zespołach, m.in. w Kancelarii Cywilnej Prezydenta RP, Prezydium Rady Ministrów, Rady Narodowej Rzeczypospolitej Polskiej, Egzekutywy Zjednoczenia Narodowego, TRJN, Ambasady RP w Watykanie (w tym również „Serwisie Informacyjnym” Ambasady RP<sup>16</sup>), kolekcji gen. Andersa itp. Szczegółowe, monotematyczne poszukiwania byłyby zatem niezwykle czasochłonne. Dlatego też emigracyjne źródła archiwalne dotyczące poznańskiego czerwca 1956 odkrywane są sukcesywnie w czasie różnych kwerend.

Wydarzenia czerwcowe w Poznaniu opisane zostały w cytowanej powyżej literaturze, zatem zbędne wydaje się ich narracyjne powielanie. Warto jednak w kilku zdaniach skonstruować pewne fakty. Otóż docierające do środowisk emigracji polskiej w Wielkiej Brytanii informacje były, podobnie zresztą jak i w kraju, kompletnym zaskoczeniem. Reakcja na wydarzenia poznańskie była natychmiastowa i objęła poza prasą wszystkie środowiska. Głos zabrali politycy, elity intelektualne, duchowieństwo oraz przedstawiciele wielu organizacji liczących się na społeczno-politycznej scenie emigracji. Podejmowane działania realizowano na płaszczyźnie wewnątrzemigracyjnej i zewnętrznej, tj. na arenie międzynarodowej. W ramach pierwszej, poza wymiarem solidarnościowym, szczególnie ważna stała się krystalizacja rysującej się w okresie odwilży polaryzacji postaw uchodźstwa w jego stosunku do kraju, roli emigracji w walce o wyzwolenie Polski spod dominacji radzieckiej oraz zakresu jej wpływu na bieg wydarzeń<sup>17</sup>. Efekty dyskusji w tym zakresie, jak i podejmowane działania miały istotne znaczenie dla polskiego uchodźstwa, nie miały natomiast bezpośredniego wpływu na to, co działo się w Polsce.

Zupełnie inne skutki miała aktywność na arenie międzynarodowej. Tutaj dyplomatyczne zabiegi zakończyły się sukcesem. Akcje protestacyjne związane z poznańską rewoltą, jak napisał Paweł Machcewicz, podejmowano w wielu krajach, właściwie wszędzie, gdzie znajdowała się zorganizowana polska diaspora<sup>18</sup>. Na przykład dzięki interwencji we francuskim MSZ odłożono przygotowane wcześniej zaproszenie do złożenia wizyty we Francji premiera J. Cyrankiewicza. Z kolei w dniu 26 września 1956 r., kiedy rozpoczęły się procesy w Poznaniu, prezydent USA Dwight Eisenhower, inspirowany zabiegami polskich dyplomatów, ogłosił oświadczenie, w którym domagał się gwarancji prawnych dla oskarżonych. Jednak bezspornym i wymiernym sukcesem było poparcie przez uchodźstwo polityczne idei pomocy amerykańskiej dla Polski. Dzięki temu rząd w Warszawie uzyskał pomoc w wysokości 426 mln, którą wykorzystał na zakup amerykańskich towarów i maszyn<sup>19</sup>.

Niniejszy przyczynek zawiera trzynaście dokumentów, które do tej pory nie były przedmiotem analiz ani publikacji. Pięć z nich pochodzi z prasy (trzy z „Biuletynu Polskiej Agencji Telegraficznej”, dwa z „Gazety Niedzielnej”), pozostałe ze zbiorów Archiwum Instytutu i Muzeum im. Sikorskiego w Londynie. Prezentowane źródła można podzielić na dwie grupy ze względu na kryterium podmiotu. Pierwszą stanowią dokumenty przedstawiające polityczne i społeczne reakcje emigracji na wydarzenia czerwcowe 1956 r. w Poznaniu. Do drugiej zaś należy dokumentacja ilustrująca stosunek Kościoła katolickiego i Stolicy Apostolskiej.

W pierwszej części poza protokołem nr 80 z posiedzenia Rady Ministrów na szczególną uwagę zasługuje Notatka z rozmowy z Leopoldem Dende<sup>20</sup> oraz Notatka z dwóch rozmów przeprowadzonych w dniu 3 lipca z osobami w Kraju. Na dwóch ostatnich dokumentach jest data 13.07.1956 i podpis gen. Andersa, co oznacza, że zapoznał się z ich treścią. Ponadto na Notatkach znajduje się adnotacja „pan

<sup>16</sup> „Serwis Informacyjny” wydawany był przez Ambasadę RP przy Stolicy Apostolskiej w latach 1951-1970. Ukazywał się kilka razy w miesiącu, w czasie ważnych wydarzeń wychodził niemal codziennie i był głównym źródłem, z którego korzystało polskie MSZ oraz prasa emigracyjna. Poza tym od stycznia 1945 r. Kazimierz Papée redagował i wysyłał do Sekretariatu Stanu oraz członków korpusu dyplomatycznego „Informations de Pologne”. Szerzej zob. J. Żaryn, *Stolica Apostolska wobec Polski* ..., s. 34-35.

<sup>17</sup> Zob. m.in. Z. Stahl, *Rola emigracji skończyła się ...? „Orzeł Biały” z 24 XI 1956; RP, Rzeczywistość polska w listopadzie 1956, „Orzeł Biały” z 10 XI 1956; W. Wasiutyński, Tych kolonii nie utrzymacie, „Myśl Polska” z 1 XI 1956.*

<sup>18</sup> P. Machcewicz, *Emigracja w polityce* ..., s. 143.

<sup>19</sup> Tamże, s. 152-153, zob. także, A. Mania, *The National Security Council* ..., s. 153-166.

<sup>20</sup> Niestety, poza informacjami z Notatki, na temat autora nie udało się ustalić żadnych szczegółów. Nie wiadomo również, czy jest to prawdziwe nazwisko, czy też pseudonim.

Szadkowski<sup>21</sup> przedstawia”. Wymienione dokumenty są o tyle ciekawe, iż ukazują jedno ze źródeł, dzięki któremu emigracja zdobywała wiedzę na temat wydarzeń w kraju. Warto w tym miejscu odpowiedzieć na pytanie, z jakich kanałów informacyjnych korzystało uchodźstwo polityczne w Wielkiej Brytanii? Otóż, poza wyżej wymienionym, wiedzę czerpano od informatorów krajowych, osób emigrujących z Polski, przedstawicieli dyplomatycznych rezydujących w państwach zachodnich oraz w Watykanie, a także z bezpośrednich rozmów z politykami państw zachodnich. W miarę zaciskania gorsetu stalinowskiego w Polsce przepływ informacji z kraju na Zachód, w tym do środowisk emigracyjnych, stawał się ograniczony. Niepełne relacje, niekiedy szczątkowe, nie pozwalały wyrobić sobie opinii na temat wydarzeń w kraju. Często docierające wiadomości miały charakter bardziej dezinformacyjny niż informacyjny<sup>22</sup>. Sytuacje w tym zakresie miało poprawić zawarte w 1952 r. porozumienie między Janem Librachem<sup>23</sup> a dyrektorem Biura Radia Wolna Europa na Wielką Brytanię. W notatce służbowej Librach napisał: „Materiał ten będę otrzymywał na użytek Rządu Polskiego na podstawie mego osobistego zobowiązania, że fakt ten będzie traktowany z całkowitą poufnością (...). Materiał obejmuje informacje różnej objętości, tematyki i wartości od kilkunastu znotowanych pogłosek do kilkustronicowych opracowań (...). Pragnę podkreślić, że udostępniając mi ten materiał 'Radio Wolna Europa' daje nam znaczną przysługę, gdyż ułatwia zapoznanie się z dużą ilością informacji niedostępnych dla nas ze względu na brak środków. Daje to nam możliwości takiego wglądu w sprawy krajowe, jakiego sami niestety w chwili obecnej nie mamy ...”<sup>24</sup>.

Do osób najlepiej poinformowanych na emigracji niewątpliwie należał gen. Władysław Anders. To właśnie w jego kolekcji znajdują się wspomniane wyżej notatki oraz kilka innych dokumentów na temat wydarzeń poznańskich. Przy ich publikacji dokonano skrótów, zaznaczonych w tekście, ograniczając się

<sup>21</sup> Zygmunt Szadkowski (1912-1995), działacz harcerski, dyplomata i polityk. 1940-1945 żołnierz PSZ na Zachodzie, współtwórca i komendant ZHP na Wschodzie, 1947-1958 sekr. gen., następnie wiceprzew. ZHP poza granicami Polski, 1960-1967 przew. ZHP, działacz Niezależnej Grupy Społecznej, sekr. Rady Narodowej 1949-1953, czł. Tymczasowej Rady Jedności Narodowej (TRJN) 1954-1972, przew. Rady Narodowej 1978-1991, prezes zarządu Stowarzyszenia Polskich Kombatantów (SPK) w Wielkiej Brytanii, jeden z przywódców Światowej Federacji SPK. W latach 70. minister spraw społecznych. Przewodniczący, powołanej przez prezydenta Kaczorowskiego, komisji dla przekazania insygniów władzy do Polski.

<sup>22</sup> Fakt ten potwierdzają informacje, zawarte w różnych zespołach, mówiące o nastrojach w kraju oraz działalności opozycyjnej. Analizując je, można odnieść wrażenie, że całe polskie społeczeństwo było przeciwko władzy komunistycznej. Np. „Gdyby dziś można było przedostać się na Zachód, to 90% ludności opuściłoby Polskę (...). Naród obecnie jest bezsilny, ale każdy czeka chwili, w której będzie mógł zapłacić tym racjonalizatorom nędzy i głodu, wyzysku i niewolnictwa” – Archiwum Studium Polski Podziemnej (SPP), zespół roboczy przyporządkowany sygn. A.XII, Sprawozdanie Kuriera WiN (Kazika) o sytuacji w Polsce z 15.11.1951 r. Co ciekawe podobną wymowę posiadały meldunki Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów (OUN) w Polsce – „Reżim wszystkimi sposobami stara się zwalczać pogłoski o wojnie jakie nieustannie krążą po wsiach i miastach (...). Ludność polska zakłopotana przyszłą wojną, asekuruje się w różny sposób przed przyjściem odwiecznych wrogów – Niemców. Jedni występują z PZPR (komunistyczna partia) drudzy sprzedają inwentarz i wyjeżdżają do centralnej Polski (...). Ludność ukraińska z wielką niecierpliwością oczekuje wojny. Nikt nie myśli o odbudowie, natomiast planuje „jaką by tu ziemiankę najpraktyczniej było pobudować wróciwszy” – IPMS, sygn. A. 9E/79, Meldunek z sieci ukraińskiej z 28.02.1949 r. z województwa olsztyńskiego do Krajowego Zarządu OUN (Polska). Polityczny przegląd za miesiąc luty 1949 r. Przedstawione informacje były rzeczywiście nieodłącznym elementem życia społecznego, lecz niestety ich skala została wyolbrzymiona. W efekcie informacja działała dezinformująco. W innych tego typu dokumentach można znaleźć opisy działalności dywersyjnej: wysadzanie torów kolejowych, niszczenie urzędów, psychoza wojenna w Polsce itp. Podobne treści zamieszczano również w biuletynach, m.in. w „Biuletynie Krajowym” redagowanym w Londynie. Niewykluczone, iż niektórzy informatorzy już pod koniec lat 40. „w swojej twórczości” inspirowani byli przez władze bezpieczeństwa PRL.

<sup>23</sup> Jan Librach (1904-1973), dyplomata, 1935-1939 I sekretarz ambasady RP we Francji, sekr. gen. MSZ na uchodźstwie, prac. Radia Wolna Europa, dyr. Polskiego Instytutu Naukowego w Nowym Jorku.

<sup>24</sup> IPMS, sygn. PRM-K. 102, Notatka służbowa z 14 maja 1952 r. dołączona do protokołu nr 14 z posiedzenia RM z 1952 r.



do kwestii najważniejszych. Należy podkreślić, że ze źródeł emanują dwie prawdy, których polskie uchodźstwo polityczne w Wielkiej Brytanii starało się nie dostrzegać. Pierwszą był stosunek społeczeństwa do władz RP w Londynie i problem emigracji w ogóle. Drugą, że wydarzenia poznańskie, udowodniły, iż decydujący głos w walce z systemem komunistycznym w Polsce będzie należał do społeczeństwa w kraju.

Dokumenty od siódmego do trzynastego ukazują stosunek duchowieństwa katolickiego na emigracji i Stolicy Apostolskiej do wydarzeń czerwcowych w Poznaniu. Dużą wartość poznawczą zawierają informacje pochodzące od ambasadora K. Papée oraz korespondencja między gen. Andersem a abp. Józefem Gawliną na temat Komitetu Pomocy Rodakom w Kraju<sup>25</sup>.

Przy publikacji źródeł zachowano oryginalny układ graficzny, tj. podkreślenia i skróty, natomiast uwspółcześniono pisownię. W kilku dokumentach dokonano skrótów w partiach zawierających dłuższe opisy, niezwiązane z tematem. Ingerencja ta w żaden sposób ani nie zmieniła istoty źródeł, ani też nie zdezawuowała jego wartości poznawczej.

Autor pragnie wyrazić podziękowanie Andrzejowi Suchcitzowi, kierownikowi Archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum im. Sikorskiego, za wyrażenie zgody na opublikowanie protokołu nr 80 z posiedzenia Rady Ministrów.

## I. OŚWIADCZENIE RZĄDU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ<sup>26</sup>

Na terenie miasta Poznania dokonano straszliwej masakry robotników polskich, domagających się więcej chleba dla siebie i swych rodzin.

Oficjalny komunikat komunistycznej administracji w Kraju podaje cyfrę 48 zabitych i 270 rannych. Prasa zagraniczna oblicza ilość zabitych na przeszło 100 osób i kilkaset rannych.

Robotnicy polscy pochopnie uwierzyli zapowiedziom komunistów w Polsce o liberalizacji życia politycznego w Kraju. Podjęli normalną na całym świecie walkę strajkową o podwyżkę głodowych zarobków i zamiast liberalnego zrozumienia dla ciężkiego swego położenia, spotkali się na ulicach miasta Poznania z czołgami i karabinami maszynowymi, które zostały użyte przez reżim komunistyczny przeciwko polskiemu robotnikom.

Rząd RP potępia jak najostrzej tę nową zbrodnię agentów moskiewskich, którzy tylko przy pomocy terroru i gwałtu, wbrew woli niemal całego Narodu Polskiego utrzymują się przy władzy.

Rząd RP w imieniu całej emigracji polskiej i we własnym przesłała rodzinom pomordowanych w Poznaniu wyrazy sympatii i współczucia oraz zapowiada, że Naród Polski po odzyskaniu wolności i niepodległości wystawi poległym w Poznaniu pomnik na Placu Wolności.

Naród Polski zdaje sobie doskonale sprawę z tego faktu, że komunistyczny reżim rządzący Polską działa tylko i wyłącznie w interesie Rosji bolszewickiej. Należy jednak przestrzec wszystkich Polaków w Kraju przed możliwymi prowokacjami ze strony samych komunistów, aby następnie odruchy rozgoryczenia słuściwie krwawo i przywrócić w całej pełni wypróbowanych metod komunistycznego terroru we wszystkich dziedzinach życia w Polsce.

Rząd RP zwraca uwagę zachodnich demokracji wolnego świata, że przewidywane z ich strony możliwości powszechnej rewolucji antykomunistycznej w krajach za żelazną kurtyną na rzecz wolności w obecnej chwili jest złudzeniem tym bardziej szkodliwym, że nie jest poparte decyzją państw zachodnich, zmierzającą do uwolnienia Polski i państw Środkowej Europy spod okupacji sowieckiej.

<sup>25</sup> Szerzej na temat Komitetu zob. *Poznań i Polska oraz obowiązki emigracji po krwawych wypadkach poznańskich*, „Gazeta Niedzielną” nr 31 z 29 VII 1956, s. 1; także „Gazeta Niedzielną” nr 30 z 22 VII 1956, „Orzeł Biały” nr 30 z 28 VII 1956. W opracowaniach informacje na temat działalności tej struktury ograniczają się do konstatacji faktu, zob. m.in. A. Friszke, *op. cit.*, s. 250.

<sup>26</sup> IPMS, sygn. A.44. 330/7, PAT z 2 lipca 1956 r., s. 1.

Krwawe wypadki w Kraju powinny natomiast wywołać wstrząs w obozie przeciwników legalnych władz polskich i powstrzymać ich od szkodliwej działalności w imię dobra powszechnego umęczonego i zniewolonego Narodu Polskiego. Cała polska emigracja polityczna, w oparciu o liczną Polonię przebywającą w wolnym świecie, na czele z prawowitym Prezydentem Rzeczypospolitej i przez niego powołanym Rządem Polskim, winna podnieść spontaniczny głos protestu przeciw dalszym zbrodniom popełnianym przez bolszewizm rosyjski na zniewolonych narodach Środkowej i Wschodniej Europy, a w szczególności na Narodzie Polskim.

Może wreszcie ten powszechny protest wzruszy sumienie wolnego jeszcze od tyranii bolszewickiej świata, który wskaże mu, iż we własnym interesie powinien wszelkimi środkami wystąpić w obronie zagrożonej wolności własnej, a tym samym dążyć do uwolnienia z niewoli rosyjskiej narodów ujarzmionych z Narodem Polskim na czele.

Londyn 29 czerwca 1956 r. Rząd Rzeczypospolitej Polskiej.

## II. PROTOKÓŁ NR 80 Z POSIEDZENIA RADY MINISTRÓW W DNIU 6 LIPCA 1956 R.<sup>27</sup>

Obecni:

Prezes RM – A. Pająk<sup>28</sup>

Generalny Inspektor PSZ – gen. M. Tokarzewski-Karaszewicz<sup>29</sup>

Minister SW – J. Ścibor<sup>30</sup>

Min. ON – płk dypl. A.B. Brochwicz-Lewiński<sup>31</sup>,

Min. Spr. Z. – A. Zawisza<sup>32</sup>

Min. dla Spraw Ob. Pol. Na Obczyźnie – T. Bugayski<sup>33</sup>

<sup>27</sup> IPMS, sygn. PRM-K 102.

<sup>28</sup> Antoni Pająk (1893-1965), robotnik, działacz PPSD, żołnierz II Brygady Legionów, działacz PPS – członek Rady Naczelnej PPS, poseł na Sejm; 1939-1941 więziony w ZSRR, od 1947 r. w Anglii, czł. wielu organizacji, od 1950 r. działacz Związku Socjalistów Polskich, 1954-1955 min. skarbu w rządzie Stanisława Mackiewicza, premier rządu 1956-1965.

<sup>29</sup> Michał Tokarzewski-Karaszewicz (1893-1964), gen. broni, mason, kapłan Liberalnego Kościoła Katolickiego. Działacz niepodległościowy, oficer Legionów i POW, uczestnik wojny polsko-radzieckiej. W okresie międzywojennym pełnił liczne funkcje wojskowe; uczestnik wojny obronnej w 1939 r., założyciel konspiracyjnej organizacji Służba Zwycięstwu Polski, komendant ZWZ na ziemiach polskich zajętych przez ZSRR. 1940-1941 więziony przez Rosjan. 1941-1943 r. d-ca dyw. w Armii Polskiej w ZSRR, następnie zast. d-cy Armii Polskiej na Wschodzie (1943-1944). Po przybyciu do Anglii w 1946 r. wstąpił do Polskiego Korpusu Przysposobienia i Rozmieszczenia (PKPR), 1951-1953 czł. Rady Narodowej, po rozłamie władz opowiedział się po stronie prez. Zaleskiego, pełnił funkcje Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych i min. obrony narodowej.

<sup>30</sup> Jerzy Ścibor (ur. 1906), min. spraw wewnętrznych i kier. MSW 1955-1957, czł. I, II i III Rady Narodowej Rzeczypospolitej Polskiej.

<sup>31</sup> Antoni Brochwicz-Lewiński (1902-1990), płk dypl. od 1955 r., w 1962 r. awansowany przez prez. RP A. Zaleskiego na gen. bryg. W czasie wojny obronnej 1939 r. jako kpt. d-ca baterii i dywizjonu 17 pułku art.l. w GO gen. Kruszewskiego, więziony w ZSRR, po zwolnieniu pełnił liczne funkcje w PSZ w Związku Radzieckim, a następnie w II Korpusie. Po demobilizacji PSZ w PKPR. W latach 1955-1957, 1961-1963, 1963-1965 min. obrony narodowej, 1964-1965 p.o. Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych, działacz Niezależnego Ruchu Społecznego, czł. II, III i IV Rady Narodowej RP.

<sup>32</sup> Aleksander Zawisza (1896-1977), dyplomata, w I woj. świat. żołnierz I Korpusu Polskiego w Rosji. Od 1922 r. w MSZ, pracownik placówek dyplomatycznych, m.in. do 1940 r. radca ambasady w Rzymie, 1940-1941 *chargé d'affaires* przy rządzie czechosłowackim w Londynie, 1941-1945 konsul generalny w Lusace, Salisbury i Nairobi. Po rozłamie władz RP w 1954 r. czołowy działacz obozu zamkowego, 1955-1970 min. spraw zagranicznych, 1965-1970 premier rządu na uchodźstwie, 1959-1971 następca prezydenta RP.

<sup>33</sup> Tadeusz Bugayski, kier. min. sprawiedliwości w rządzie H. Hankego, min. ds. obywateli polskich na obczyźnie w rządzie A. Pajaka, czł. Niezależnego Ruchu Społecznego, czł. I i IV Rady RP.

Minister – S. Dołęga-Modrzewski<sup>34</sup>

Protokółował Dyr. Gab. Prezesa Rady Min. – A. Żmigrodzki.

Porządek obrad:

1. Odczytanie prot. Nr 79
2. Omówienie wypadków w Poznaniu i podjęcie w związku z tym akcji
3. Posiedzenie Rady Rzeczypospolitej
4. Różne

P. Premier przedstawił przebieg akcji polskich władz legalnych w związku z wypadkami w Poznaniu.

Nasza informacja rozeszła się bardzo szeroko w całym świecie i była znacznie silniejsza od akcji rokoszan<sup>35</sup>. Wygraną naszej linii politycznej jest fakt, że rokoszanie przejmują nasze hasła, co stanowi zwycięstwo sprawy polskiej, tak jak była ona postawiona przez Rząd RP.

Minister A. Zawisza – zaznajomił Radę Ministrów ze szkicem noty, która ma być wysłana do rządu Stanów Zjednoczonych.

Gen. Tokarzewski – sugeruje, aby w zręcznej formie zwrócić uwagę na szkodliwość działania radia Free Europe, ekscytującego ludność w Polsce.

Min. Ścibor – sądzi, że Rząd RP, zajmując stanowisko w stosunku do wypadków poznańskich, winien podkreślić, że przyczyny były ogólnopolskie, a nie lokalne.

Następnie minister Ścibor przeprowadził szczegółową analizę wypadków poznańskich, które nie były wyrazem sporu klasowego, lecz protestem przeciwko warstwie rządzącej, co uderzyło w podstawy legitymacji republiki ludowej.

Min. T. Bugajski – podtrzymuje poglądy gen. Tokarzewskiego i min. Ścibora. Co do „Tygodnika” proponuje, aby ostrzec władze brytyjskie i starać się o odebranie temu pismu debitu.

W dalszym ciągu poruszył sprawę wiecu rokoszan, poświęconego wypadkom poznańskim i wysunął pytanie, czy ośrodek legalny nie powinien również zorganizować wiecu. Wyraża także przekonanie, że należało wziąć udział w nabożeństwie w Brompton Oratory.

Premier A. Pajak – podkreślił, że Rząd RP może reagować w formie oświadczeń składanych przed Radą Rzeczypospolitej i nie powinien wchodzić na drogę licytacji z rokoszanami. Organizacja wieców nie należy do Rządu RP, a mogą to robić partie polityczne z własnej inicjatywy.

Minister Modrzewski – podniósł, że akcja Pana Prezydenta<sup>36</sup> i p. Premiera w związku z wypadkami poznańskimi była przeprowadzona znakomicie i uwydatniła egzystencję kierownictwa państwowego. Dalej min. Modrzewski poruszył sprawę, którą uważa za niezmiernie ważną, a mianowicie konieczność dokładnego zbadania i opracowania przez specjalną komisję przyczyn wybuchu poznańskiego. Wypadki te są niewątpliwie zjawiskiem, które będzie się powtarzać i dlatego Rząd musi posiadać ugruntowany i bezbłędny pogląd na nie. Premier Pajak – reasumując wyniki dyskusji, zaproponował, aby Rada Ministrów wybrała podkomitet dla opracowania też praktycznego podejścia do spraw krajowych. Podkomitet ten po zakończeniu swych prac wystąpiłby na Radzie Ministrów z odnośnym referatem.

Rada Ministrów, przychyliając się do propozycji p. Premiera, wybrała podkomitet w składzie pp. ministrów: Brochwicz-Lewińskiego, Dołęgi-Modrzewskiego i Ścibora. Na wniosek ministra Brochwicz-Lewińskiego Rada Ministrów uchwaliła zaapelować do społeczeństwa polskiego na emigracji, aby

<sup>34</sup> Stanisław Dołęga-Modrzewski [Stanisław Kauzik] (1891-1959), prawnik, w czasie okupacji dyr. Dep. Informacji i Prasy Delegatury Rządu na Kraj (1941-1945). Od 1945 r. na emigracji, działacz Stronnictwa Pracy, pełnił funkcje sekr. Rady Polskich Stronnictw Politycznych, wiceprzew. Rady Narodowej (1949-1953), wiceprzew. Głównej Komisji Skarbu Narodowego 1950-1954, 1955-1957 min. bez teki, następnie kier. Ministerstwa Wyznań Religijnych, Oświaty i Kultury.

<sup>35</sup> Pod tym określeniem kryją się konkurencyjne ośrodki władzy – Rada Trzech i Egzekutywa Zjednoczenia Narodowego.

<sup>36</sup> Mowa o orędziu Prezydenta RP na uchodźstwie. Tekst orędzia zob. w: 1956. *Polska emigracja a Kraj ...*, s. 167 i 168 oraz *Wybór dokumentów do dziejów polskiego uchodźstwa niepodległościowego 1939-1991*, opracowanie i redakcja A. Suchcitz, L. Maik, W. Rojek, Londyn 1997, s. 345 i 346.



miesiąc lipiec 1956 r. był miesiącem żałoby narodowej i aby w okresie tym powstrzymać się od zabaw publicznych. Wiadomość o tej uchwale podać do wiadomości agencji Reutersa.

Dalszy ciąg posiedzenia odłożono do poniedziałku 9 lipca 1956 r. godzina 10. [W protokole z następnego posiedzenia nie ma informacji o wydarzeniach poznańskich – przyp. A.Z.]

### III. RZĄD RP DZIĘKUJE ZA WYRAZY WSPÓŁCZUCIA W ZWIĄZKU Z WYPADKAMI W POZNANIU<sup>37</sup>

Prezes Rady Ministrów Antoni Pajak na posiedzeniu Rady Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 30 czerwca 1956 r. w swym przemówieniu powiedział o tragicznych wypadkach w Poznaniu, co następuje: „... W końcu pragnę złożyć serdeczne podziękowanie w imieniu Rządu RP za słowa sympatii i otuchy wypowiedziane pod adresem Polski i Polaków w związku z krwawymi wypadkami w Poznaniu: przez Rząd Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii oraz przez Zarząd Międzynarodówki Zawodowej Robotników i George’a Meany’ego, prezesa amerykańskiej organizacji Związków Zawodowych.

Jesteśmy wdzięczni za wyrażenie Narodowi Polskiemu sympatii i zachęty w walce o najświętsze prawa wolności, niemniej pragniemy oświadczyć raz jeszcze, że od rządów państw zachodnich i całego wolnego świata Polska i Jej Naród oczekują nie tylko miłych słów, lecz przede wszystkim takich czynów, które przyczynią się do odzyskania utraconej Wolności i Niepodległości”.

[Pełny tekst przemówienia został wydany oddzielnie w protokole z posiedzenia Rady Rzeczypospolitej Polskiej]

### IV. UCHWAŁA KONFEDERACJI WOLNYCH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH<sup>38</sup>

Na wiadomość o wypadkach w Poznaniu Międzynarodowa Konfederacja Wolnych Związków Zawodowych, zrzeszająca 55 milionów członków z całego świata, ogłosiła w dniu 29 czerwca uroczysty protest przeciwko „bezwzględnemu krwawemu stłumieniu uprawnionej akcji strajkowej robotników polskich”. Tegoż dnia sekretarz generalny Konfederacji J. H. Oldenbroke (Holender) zgłosił protest do Międzynarodowego Biura Pracy.

Na dzień 2 lipca zwołane zostało posiedzenie Egzekutywy Międzynarodowej Konfederacji Wolnych Związków Zawodowych do Brukseli, a na dzień 3 lipca Rady Konfederacji, celem zajęcia stanowiska wobec krwawej masakry polskich robotników. Na powyższe posiedzenie zaproszony został p. Franciszek Białas<sup>39</sup>, prezes Międzynarodowego Centrum Wolnych Związków Zawodowych na Obczyźnie, dla przedstawienia sprawy.

### V. NOTATKA Z ROZMOWY Z LEOPOLDEM DENDE 6 LIPCA 1956 r.<sup>40</sup>

Paryż 6 lipca 1956

L. Dende był w Polsce ponad 2 tygodnie – wrócił z Warszawy w dniu 4 lipca. Pobyt jego miał na celu usprawnienie organizowanych przez „Polonia International Inc” wycieczek Polaków z USA do Polski.

<sup>37</sup> IPMS, sygn. A.44. 330/7, Biuletyn PAT z 2 VII 1956, s. 3.

<sup>38</sup> Tamże.

<sup>39</sup> Franciszek Białas (1900-1970), prawnik, działacz PPS, w czasie II woj. świat. w PPS-WRN, od 1946 r. na emigracji, wiceprezes, a następnie prezes Komitetu Wykonawczego Międzynarodowego Centrum Wolnych Związków Zawodowych.

<sup>40</sup> IPMS, sygn. KGA LVI, na notatce jest data 13 VII 1956 i podpis gen. Andersa.



Wypadki w Poznaniu:

Wersja tych wypadków, podana przez L. Dendego, wygląda na wersję oficjalnych kół polskich; Dende z braku innych wiadomości tę wersję powtarza. Nie wiem, w jakim stopniu on sam w nią wierzy, a w jakim celowo robi reżimową propagandę, czego nie można wykluczyć; Dende zaangażował się we współpracę handlową z reżimem i cała jego spekulacja polega na dalszych postępach „odwilży”. Wypadki poznańskie mogą spowodować zaostrenie kursu polityki reżimu i wszystkie nadzieje Dendego na robienie dobrych interesów mogą się załamać.

Z tych przyczyn należy ostrożnie i sceptycznie podchodzić do jego relacji.

Wypadki poznańskie zastały go w Warszawie – w Poznaniu w tym czasie nie był (był tam przed wypadkami).

Twierdzi, że robotnicy fabryki lokomotyw już od kilku lat byli wyciskiwani przez dyrekcję, a właściwie mówiąc nawet okradani, gdyż nie otrzymywali tego, co się im należało. Podobno dyrekcja, czy jej część, po prostu części należności robotniczych brała do własnej kieszeni.

Sprawa podniesienia norm pracy była ostatnim „gwoździem”, który spowodował wysłanie delegacji do Warszawy. Rzekomo delegacja otrzymała w Warszawie satysfakcję, jednak nie wiadomo, z jakich powodów po powrocie do Poznania nie udała się na „meeting” robotniczy, który na nią czekał.

Na tym meetingu rozeszła się pogłoska, że delegacja po powrocie została aresztowana i znajduje się w więzieniu. Ta pogłoska była powodem wyjścia strajkujących robotników na ulicę – około 3.000 osób – i opanowania więzienia, by odbić delegatów.

W więzieniu nie było żadnego oporu; uwolnieni więźniowie przez manifestantów byli wyłącznie kryminaliści, którzy natychmiast, korzystając z zamieszania, rozpoczęli rabunek w mieście, zwłaszcza sklepów.

W tym czasie pojawiają się lotne ekipy, które zaczynają obejmować kierownictwo nad tłumem, rekrutują prywatne samochody i objeżdżają inne fabryki, nawołując robotników do wielkiej, wspólnej manifestacji.

Do tej pory jeszcze nie pojawiła się broń. Tłum nie znalazłszy delegatów w więzieniu, udaje się pod gmach Bezpieki – już ok. 80.000 osób. Bezpieka jest całkowicie zaskoczona i pierwszy szturm tłumy odpiera sikawkami; jeszcze strzały nie padają.

Wtedy przywódca tłumy gromadzą na czole dzieci i trochę kobiet i przypuszczają drugi szturm. Z okna budynku Bezpieki ktoś strzela do tłumy z rewolweru i zabija chłopca. Powoduje to w tłumie wybuch, pojawia się broń i rozpoczyna się walka. Znajdują się beczki i butelki z benzyną, budynek Bezpieki pali się trzy razy. Oblężenie Bezpieki trwa 6 godzin.

Straty Bezpieki w tym czasie – 6 zabitych i 9-12 rannych.

Manifestanci opanowali radio i budynek partii komunistycznej. Z radia jednak nie mogli korzystać (nadawać audycji), bo zostało ono przez techników uszkodzone przed opanowaniem.

Pierwsze oddziały bezpieki i czołgi zostały opanowane przez tłum: bezpieka nie umiała rozpraszać tłumy, bo nigdy jej tego nie nauczono, a pierwsze czołgi wyszły bez amunicji.

Walki trwały 24 godziny. Ogółem straty powstańców oblicza się w Warszawie na 60 zabitych i 500 rannych.

Wypadki rozpoczęły się manifestacją czysto robotniczą, ale już na więzienie pojawili się przywódcy i było wyraźne, że tłum został opanowany i kierowany przez pewną organizację, która ujawniła się i działała według planu. Za tym wszystkim działał sztab – nikt nie wie jaki<sup>41</sup>.

Bardzo szybko do robotników dołączyła młodzież. Najpoważniejszą rolę odegrali studenci medycyny, którzy rozdali robotnikom broń, znajdującą się w ich budynku dla celów przysposobienia wojskowego młodzieży akademickiej. Odnosiło się wrażenie, że wśród studentów medycyny działała również pewna tajna organizacja.

<sup>41</sup> Na emigracji, podobnie jak i w kraju, trudno było sobie wyobrazić, aby wydarzenia poznańskie były efektem spontanicznego buntu przeciwko władzy. Niektórzy emigracyjni publicyści i komunistyczni luminarze władz PRL uważali, iż wydarzenia poznańskie były inspiracją „ośrodków” działających wg przygotowanych planów. Szerzej zob. P. Machcewicz, *Polski rok* ....

W ogóle kierownictwo działało bardzo sprawnie.

Pewna grupa manifestantów wznosiła równocześnie okrzyki „niech żyje Mikołajczyk”<sup>42</sup> i „niech żyje marszałek Żymierski”<sup>43</sup>. Przymuszczalnie tymi dwoma znanymi w Poznaniu nazwiskami ktoś chciał manifestować swój wrogi stosunek do rządu.

Zaskoczenie. Wypadki były całkowitym zaskoczeniem tak dla rządu i organów bezpieczeństwa, jak i dla opinii publicznej.

Następnym zaskoczeniem było sprawne kierownictwo, które od razu opanowało tłum i które wyrosło jak spod ziemi.

Wreszcie trzecim zaskoczeniem było zniknięcie tego kierownictwa po stłumieniu rozruchów. Aresztowano podobno jedynie trzy osoby, które należały do kierownictwa – reszta zniknęła, albo też jest wśród aresztowanych, ale nie można ich wykryć.

Komentarze warszawskie. Koła reżimowe warszawskie twierdzą, że całe te wypadki są dziełem niemieckiego generała Gehlena<sup>44</sup>, który powtórzył numer dokładnie berliński z 1953 r. Jednym z trzech aresztowanych kierowników jest rzekomo były oficer Wehrmachtu i są wiadomości, że wśród młodzieży studenckiej działa tajna organizacja niemiecka.

Odpowiedzialność za robotę gen. Gehlena ponosi CIA amerykańska, która go finansuje, i Dende twierdzi, że w kołach oficjalnych powiedziano mu, że proces, który się odbędzie wskaże, że wypadki poznańskie były sprowokowane i kierowane przez:

Gen. Gehlen – gen. Anders<sup>45</sup> – CIA.

I to powiązanie zostanie publicznie udowodnione.

W Poznaniu podobno cała Bezpieka i góra partyjna siedzi w więzieniu i będzie wśród nich dużo skazanych. (...)

Koła reżimowe twierdzą, że wśród robotników nie będzie żadnych represji, ale polecą głowy przywódców (na razie mają rozpoznanych trzech).

Winiewicz miał Dendemu oświadczyć, że wypadki poznańskie nie wpłyną na dalszy postęp „odwilży” – będzie ona w dalszym ciągu postępować.

Według Dendego zwykli ludzie w Warszawie chwalą manifestację poznańską, ale potępiają walki uliczne, gdyż twierdzą, że nie dają żadnych rezultatów pozytywnych, a przynoszą ludziom i organizacjom wielkie szkody.

Reżim twierdzi, że nowego Poznania nie będzie – bo już nie będzie takiego zaskoczenia. Natomiast będą w Polsce strajki, bo wśród robotników jest wielkie niezadowolenie. (...)

Dende twierdzi, że w Polsce wyczuwa się wielką rewolucję pokojową. Nie jest tajemnicą walka o władzę z jednej strony Cyrankiewicza i Ochaba, a z drugiej Gomułki. Temu ostatniemu ofiarowano

<sup>42</sup> Stanisław Mikołajczyk (1901-1966), działacz ruchu ludowego, 1943-1944 premier Rządu RP na uchodźstwie, w 1945 r. powrócił do Polski i objął funkcję wicepremiera w Tymczasowym Rządzie Jedności Narodowej. Od 1947 r. na emigracji, prezes Polskiego Stronnictwa Ludowego.

<sup>43</sup> Michał Żymierski-Rola (1890-1989), marszałek Polski (od 3 V 1945), przed I wojną w ruchu niepodległościowym, oficer Legionów, d-ca pp w dywizji gen. L. Żeligowskiego, gen. bryg. od 1924 r. W 1927 r. skazany na karę więzienia i zwolniony z wojska. W latach 1931-1938 przebywał we Francji (współpracował z NKWD). W czasie wojny obronnej bez przydziału, od 1943 r. doradca wojskowy sztabu GL. Od 11 I 1944 r. d-ca AL. Od lipca 1944 r. do 1949 r. nac. d-ca WP i min. obrony narodowej. 1952-1955 represjonowany. Na temat sympatii ideowych Żymierskiego i jego współpracy z agentami sowieckimi w okresie międzywojennym zob. J. Cisek, *Dwa przyczynki do biografii Michała Żymierskiego*, „Teki Historyczne”, t. XX, Londyn 1993.

<sup>44</sup> Reinhard Gehlen, generał major, oficer wywiadu III Rzeszy, zob. przyp. 50. Na temat wojennych dokonań R. Gehlena, zob. D. Kahn, *Szpiedzy Hitlera. Niemiecki wywiad wojskowy w czasie II wojny światowej*, Warszawa 2000.

<sup>45</sup> Władysław Anders (1892-1970), gen. broni (od 15 V 1954), d-ca Armii Polskiej w ZSRR 1941-1942; d-ca Armii Polskiej na Wschodzie 1942-1943; dowódca II Korpusu 1943-1946 r.; II-V 1945 r. p.o. Naczelnym Wódz PSZ; 1946-1954 Naczelnym Wódz i Generalny Inspektor PSZ. Po wypowiedzeniu w 1954 r. posłuszeństwa prezydentowi Augustowi Zaleskiemu zajął miejsce w Radzie Trzech. W 1951 i 1952 r. w imieniu władz RP złożył w Dowództwie Sił Zbrojnych Paktu Północnoatlantyckiego memoriały zgłaszające gotowość odtworzenia PSZ i włączenia ich w strukturę tej organizacji.

podobno wicepremierostwo, ale on odmówił i zażądał sekretariatu partii, który miał przed potępieniem go.

Dni Ochaba są podobno policzone. Mówi się, że następcą może zostać Gomułka, ale ten jest chory (częściowo sparaliżowany) i nie wiadomo, czy może jakkolwiek władzę wykonywać. Chory jest również Mazur.

Stara gwardia wykańcza się i podobno w szybkim tempie dochodzą do głosu młodzi.

Przewiduje się duże zmiany na odcinku chłopskim, jak całkowite zlikwidowanie kontyngentów, a nawet zlikwidowanie PGR-ów.

Moralność w Polsce jest na bardzo niskim poziomie i to jest problem. Wszyscy kradną. Prości ludzie dlatego, że z tego, co oficjalnie zarabiają nie mogą żyć. Dygnitarze nie są pewni jutra i chcą jak najszybciej dorobić się. Prawie wszystkich można kupić.

Wysoki urzędnik Orbisu proponował Dendemu obniżenie cen na wycieczki pod warunkiem, że otworzy mu w USA rachunek bankowy i tam wpłaci część tej obniżki.

W Polsce potęguje się antysemityzm. Ludzie pamiętają i jeszcze widzą, że na wysokich stanowiskach byli i są Żydzi; że właśnie Żydzi byli w okresie napięcia najbardziej nieludscy. Obecna odwilż powoduje, że ludzie otwarcie wypowiadają swoje myśli i na skutek tego antysemityzm wzrasta się. (...)

Hanke<sup>46</sup>: wygląda, że wygadał się i wypisał i teraz z „Polonią” nie wie co zrobić.

Jest za mało inteligentny, by mógł coś stworzyć.

Mackiewicz<sup>47</sup>: Jest bardzo ruchliwy, pisze, mówi przez radio. Ma dużo swobody działania i „wyrobił” sobie dobre stosunki. Jest rzekomo zadowolony z powrotu. (...)

## VI. NOTATKA Z DWÓCH ROZMÓW PRZEPROWADZONYCH W DNIU 3 LIPCA Z OSOBAMI W KRAJU<sup>48</sup>

### Rozmowa pierwsza z Andrzejem Zielińskim

(...) W rozmowie z p. Zielińskim<sup>49</sup> poruszyliśmy następujące tematy, na które udzielił wypowiedzi :

1. Emigracja – nie ma racji bytu, z emigracją na Zachodzie nikt się nie liczy; służy interesom imperialistów oraz dostarcza ludzi do wywiadu. Jak najszybciej wszyscy emigranci powinni wrócić do kraju, który potrzebuje inteligencji i fachowców.

Wyrażał zdziwienie, że dotychczas emigracja nie „zlikwidowała” nielicznej grupy Zaleskiego.

O emigracji w kraju mówi się źle, nie docierają żadne wiadomości pozytywnej akcji emigracji na rzecz Kraju. Powrót dwóch premierów świadczy o tym, że emigracja nie ma racji bytu. Rozmówca mój nie orientuje się w szczegółach rozbicia wewnętrznego, „premierów” traktuje jako najwyższych przedstawicieli emigracji.

<sup>46</sup> Hugon Hanke (1904-1964), członek POW, powstaniec śląski, działacz Chrześcijańskich Związków Zawodowych na Śląsku, od 1937 członek ZG Stronnictwa Pracy. Podczas II woj. świat. żołnierz I Dyw. Grenadierów, 1940-1942 w niewoli niemieckiej. Po ucieczce z obozu służył w I Dyw. Panc. 1942-1945; po wojnie działacz SP, w rządzie Hryniewskiego min. ds. obywateli polskich na obczyźnie. Po rozłamie władz w 1954 opowiedział się po stronie „obozu zamkowego” (prez. Zaleskiego), 8 VIII 1955–11 IX 1955 premier rządu na uchodźstwie. We wrześniu, w tajemnicy przed władzami RP na obczyźnie, powrócił do Polski. Od 1952 r. tajny agent (ps. „Ważny”) Urzędu Bezpieczeństwa PRL. W Polsce został wiceprezesem Towarzystwa Łączności z Polonią Zagraniczną „Polonia”. Szerzej na temat agencji zob. A. Garlicki, *Z tajnych archiwów. Agent „Ważny”, „Polityka”* 1991, nr 21.

<sup>47</sup> Stanisław Mackiewicz, ps. „Cat” (1896-1966), dziennikarz, w latach 1922-1939 red. nac. wileńskiego „Słowa”, 1928-1935 poseł na Sejm z listy BBWR, na emigracji czł. Rady Narodowej 1940-1941 i 1949-1953, red. pisma „Lwów i Wilno” 1946-1950. Po rozłamie władz na emigracji zwolennik prez. A. Zaleskiego, 1954-1955 premier i min. spraw zagranicznych, 8 VIII 1955–11 IX 1955 min. bez teki w rządzie H. Hankego. W 1956 powrócił do Polski, sygnatariusz „Listu 34”.

<sup>48</sup> IPMS, sygn. KGA LVI. Na notatkach jest podpis Andersa z datą 13 VII 1956 r.

<sup>49</sup> Pracownik zakładów 1 Maja w Pruszkowie.



2. Wypadki poznańskie – zostały zorganizowane przez czynniki obce, które wykorzystają sprzyjającą atmosferę wynikającą z niezadowolenia robotników. Według mego rozmówcy robotnicy Zakładów Cegielskiego, które obecnie „nazywają im. Stalina” nie wykonali przewidzianych norm, wobec czego cofnięte im zostały premie, które w zarobku robotniczym stanowią ponad połowę miesięcznego wynagrodzenia. Robotnicy znaleźli się w sytuacji bardzo ciężkiej, co zostało wykorzystane przez czynniki zewnętrzne, wrogie narodowi polskiemu.

3. Obecna sytuacja wewnętrzna w kraju – po XX-tym Zjeździe partii z dnia na dzień widać postępujące zmiany na lepsze. Likwiduje się przerosty biurokratyczne i wyraźnie odczuwa się zanikanie ingerencji czynnika sowieckiego.

Dyrektorzy zakładów przemysłowych zostali wyposażeni w daleko idące kompetencje, które pozwalają na pobieranie decyzji na miejscu, bez konieczności pytania góry. Zjawisko decentralizacji postępuje szybko i obejmuje wszystkie dziedziny życia w Kraju. Naród polski olbrzymie zasoby gospodarcze włożył w rozbudowę ciężkiego przemysłu. Na tym polu osiągnięte zostały wspaniałe wyniki. Plan sześcioletni obejmował zbyt wielki zakres pracy i okazało się, że zasoby gospodarcze kraju były za małe, aby go można było wykonać w całości. Brak rynków zbytu na dogodnych warunkach oraz brak dostatecznych zasobów zmusił kierownictwo polityczne do zmiany planu i przejście na produkcję towarów konsumpcyjnych.

Wg mego rozmówcy ziemie zachodnie są zagospodarowywane planowo i jest wolą ich utrzymanie przy Polsce. Wolę tę wyraża kierownictwo polityczne i cały naród.

W kraju mówi się o tym, że emigracja nie jest za utrzymaniem ziem zachodnich przy Polsce.

Rozmówca mój wypowiedział sąd, że w przyszłości ziemie wschodnie z Wilnem i Lwowem w ramach państwa polskiego powinny wejść w skład Stanów Zjednoczonych Europy.

Rozwój techniczny oraz komunikacja lotnicza, dzięki której w sześć godzin z Warszawy jest się w Londynie, a w trzy godziny w Moskwie, nie pozwala na istnienie samodzielnych państw.

4. Sprawa Katynia – nikt w Kraju nie wątpi, że mord katyński został popełniony przez Rosjan. Polacy w Kraju nie mają wątpliwości w tej sprawie. Mają pretensje i żal do Zachodu, że akcja ta na forum międzynarodowym nie została postawiona.

Zachód w ciągu ostatniej wojny i w okresie powojennym zawiódł zaufanie i nadzieję narodu polskiego.

5. Warunki materialne są ciężkie. Każdy poza swoją stałą pracą musi dorabiać handlem lub pracą chałupniczą.

6. Sprawa Bergu<sup>50</sup>. Jest przykładem, że Polacy dają się używać jako narzędzie w akcji szpiegowskiej wymierzonej przeciwko narodowi polskiemu.

---

<sup>50</sup> Jesienią 1950 r. Edward Sojka (SN), kierownik Działu Krajowego Rady Politycznej, zawarł umowę z przedstawicielem departamentu stanu USA. Jednak rzeczywistym partnerem była bez wątpienia CIA. Na mocy umowy Dział Krajowy Rady Politycznej zobowiązał się do utrzymywania łączności kurierskiej z krajem i przekazywania zdobytych informacji wywiadow państw zachodnich. Bazując na Zrzeczeniu „WIN”, zorganizowano sieć łączności i placówki kurierskie na terenie Niemiec. Jedną z nich miała siedzibę w miejscowości Berg koło Monachium – stąd nazwa sprawy. Całą działalność finansowali Amerykanie, którzy w okresie od 1 października 1950 do 30 listopada 1952 r. przekazali Radzie Politycznej około 780 tys. dolarów. Trudno powiedzieć, w którym momencie do siatki przeniknęli agenci Urzędu Bezpieczeństwa PRL. Pokłosiem „Afery Bergu” w Polsce były aresztowania i procesy, w tym księżę kurii krakowskiej. Reżimowa prasa PRL wykorzystwała propagandowo ten fakt do walki z kościołem oraz deprecjacji obrazu emigracji i tzw. „państw imperialistycznych”.

Mimo postępu w badaniach, tzw. „Sprawa Bergu” nadal owiana jest tajemnicą. Studiując strony internetowe *Federal Intelligence Service [BND] Bundesnachrichtendienst – German Intelligence Agencies*, można z dużym prawdopodobieństwem przyjąć, że w akcji brał udział generał major Reinhard Gehlen, a ściślej *Gehlen Organisation*, która współpracowała (czytaj: wykonywała zadania) CIA w ramach wywiadu na Europie Środkowo-Wschodnią. Nie jest tajemnicą, że dyrektor CIA Allen Dulles spotykał się z Gehlenem i wspólnie z jego organizacją przeprowadził kilka operacji, m.in. *Operation Paperclip*.

## Rozmowa druga z Janem Szulcem<sup>51</sup>

W czasie rozmowy okazało się, że jest czynnym członkiem partii, zdecydowanym zwolennikiem ustroju socjalistycznego (komunistycznego) i współpracy z Rosją.

1. Naród Polski zawiódł się na Francji, a Anglia jest daleka. Niemcy są naturalnym wrogiem Polski. Dzięki Rosji odzyskaliśmy wolność i ziemie zachodnie. Trzeba zapomnieć o krzywdach doznanym od Rosjan i ściśle współdziałać z Rosją.

2. Odwilż jest procesem nieodwracalnym, naród polski będzie kroczył własną drogą do realizacji socjalizmu. (...)

6. Zajścia w Poznaniu. Rozmówca mój trzy dni przed wypadkami poznańskimi przebywał w Poznaniu delegowany przez fabrykę z Pruszkowa, która wystawiła stoisko z obrabiarkami. Twierdzi, że na podstawie rozmów z robotnikami oraz znając nastroje młodzieży w kraju musi odrzucić przypuszczenie, że były to wypadki spontaniczne. Według zdania mojego rozmówcy wypadki zostały spowodowane przez czynniki imperialistyczne z zewnątrz, a wg wiadomości otrzymanych z ambasady, może stwierdzić, że na ten okres do Poznania przybyło wiele osób spoza Poznania, które rozruchy wzniecały. Zdaniem mojego rozmówcy, jeżeli wśród aresztowanych są robotnicy poznańscy, a nie użyli oni broni palnej, zostaną zwolnieni, natomiast zostanie wymierzony najsurowszy wymiar kary w stosunku do tych wszystkich osób, które wzięły w rozruchach udział, a nie zamieszkują w Poznaniu.

7. Ziemie wschodnie i ziemie zachodnie. Aby utrzymać i zagospodarować ziemie zachodnie trzeba było przenieść ludność polską z ziem wschodnich. Zajęcie ziem wschodnich przez Rosję nie było wynikiem polityki imperialnej Rosji, a tylko koniecznością utrzymania ziem zachodnich. Rozmówca mój wyraził przekonanie, że być może już wkrótce Rosja odda ziemie wschodnie z Wilnem i Lwowem Polsce. Na dowód tego twierdzenia przytacza fakt, że na ziemiach wschodnich, do których Polacy są bardzo przywiązani utrzymywane są polskie pisma i polskie szkoły. (...)

22. Pałac Kultury. Jest wspaniałą budowlą, architektonicznie nie odpowiada do charakteru Warszawy. Lepiej było, aby za te pieniądze wybudowana została dzielnica mieszkaniowa. Jest rzeczą przykrą, iż dar ten potraktowany został jako pomnik przyjaźni. Drażni to uczucia narodowe. Winę za to ponoszą polskie czynniki kierownicze, które zaakceptowały tę formę daru mając do wyboru inne możliwości. Jest to przejawem chorobliwego kultu jednostki. (...)

26. Gen. Anders. Znany w kraju jako zwolennik idealizmu działający na rzecz imperializmu zachodniego, wróg komunizmu. Wymówił posłuszeństwo prezydentowi. (...)

29. Powrót emigracji. Emigracja powinna wrócić do kraju, aby skutecznie działać w Kraju, trzeba aby powróciła cała emigracja. (...)

## VII. ZARZĄDZENIE WŁADZ KOŚCIELNYCH<sup>52</sup>

Do Przewielebnego Duchowieństwa Polskiego w Wielkiej Brytanii.

Wiadomości, jakie ostatnio przysły z Polski głęboko wstrząsnęły całym społeczeństwem emigracyjnym. Do wielu milionów ofiar, jakie zginęły w czasie ostatniej wojny i w latach, które nastąpiły po ustaniu działań wojennych, przybijają nowe, a dzień każdy zwiększa pierwotnie podaną liczbę zabitych lub umierających z ran w wypadkach poznańskich.

„Mówią: pokój, pokój a nie masz pokoju” (Jer. 6.14). Ponad wszystkie hasła, apele pokojowe, zamiary i manifesty, trwają słowa Chrystusa, Księcia Pokoju : „Z owoców ich poznacie je” (Mat. 7.20).

<sup>51</sup> Jan Szulc – żołnierz AL, zmobilizowany do dyw. kościuszkowskiej w Lublinie, brał udział w bitwie o Warszawę, był na przedpolu Warszawy w czasie powstania. Kierownik działu budowy prototypów obrabiarek w fabryce im. 1 Maja w Pruszkowie.

<sup>52</sup> „Gazeta Niedzielną” nr 28/374 z 8 VII 1956, s. 1.

Bezbożny komunizm nie wahał się wprowadzić przeciw głodnym i pozostającym w nędzy robotnikom karabinów maszynowych i czołgów.

Bezpośrednio po otrzymaniu żałobnych wiadomości, w dniu 1 lipca br. zostało odprawione w kościele Brompton Oratory w Londynie nabożeństwo za dusze pomordowanych i zmarłych z ran w wypadkach poznańskich. We wszystkich innych polskich ośrodkach duszpasterskich na terenie Wielkiej Brytanii wyznaczmy na dzień modlitw w tej intencji niedzielę 8 lipca bieżącego roku.

Wielebnych księży prosimy o podanie tego zarządzenia do wiadomości wiernych i wezwanie ich do wspólnych modłów oraz przystąpienie w tym dniu do Sakramentów św. w intencji pomordowanych, oraz w intencji odsunięcia przez Miłosierdzie Boże dalszych krwawych wypadków w naszej Ojczyźnie i przywrócenia jej wolności i pokoju.

Prosimy o szczególne zalecenie kierowania modlitw do tronu Boga Wszechmogącego, u którego są „myśli pokoju a nie udręczenia” (Jer. 29.11) za przyczyną Królowej Polski Wszechpośredniczki łask w Jej polskim Roku maryjnym.

Londyn-Edynburg 2.7.1956

Ks. Infułat Bronisław Michalski<sup>53</sup>

Ks. Prałat Władysław Staniszewski<sup>54</sup>

Ks. Kanonik Ludwik Bombas<sup>55</sup>

#### VIII. POZNAŃ. KAZANIE WYGŁOSZONE PRZEZ KS. MGR KAZIMIERZA SOŁOWIEJA, PROBOSZCZA PARAFII POLSKIEJ, W DNIU 1 LIPCA 1956 R. W BROMPTON ORATORY W CZASIE NABOŻEŃSTWA ZA POLEGŁYCH W POZNANIU – TRANSMITOWANE DO KRAJU<sup>56</sup>

„Odkupiłeś nas, Panie, przez Krew Swoją” – słowa Apokalipsy z Introitu dzisiejszej Mszy świętej.

Najmilsi Rodacy, Żałobni słuchacze w Kraju i na obczyźnie!

Gdziekolwiek przebywamy łączy nas dziś jedna, wspólna myśl, przenika nas wspólny ból i okrywa wspólna żałoba. Tragiczne wiadomości z Kraju wstrząsnęły do głębi każdą polską duszą i sercem. Zza żelaznej kurtyny przedostała się rozpaczliwa prawda, oczekająca krwią polskich robotników poznańskich. Wielka liczba zabitych i setki rannych na ulicach Poznania – oto obraz dzisiejszej rzeczywistości polskiej, oto obraz reakcji podrażnionej a krwiożerczej bestii komunistycznej. Narzucony Polsce reżim wysłał naprzeciw bezbronnym robotnikom czołgi i karabiny maszynowe. Wśród pierwszych ofiar było dziecko polskie i kobieta Polka.

Najwidoczniej robotnicy polscy znaleźli się na krawędzi rozpaczy i ośmielili się wyjść zbiorowo na ulicę, domagając się chleba i wolności. Najprawdopodobniej doszli do granic swej wytrzymałości, a widmo głodu i dalszego ucisku przewyciężyło zwykłą przeczność. Tym bardziej, że przecież

<sup>53</sup> Bronisław Michalski (1892-1968), prałat, rektor Polskiej Misji Katolickiej w Londynie, od 1945 r. za aprobatą kardynała Hlonda i Stolicy Apostolskiej opiekun emigracji polskiej na Wyspach Brytyjskich z władzą ordynaryjną *de iure* potwierdzoną 15 września 1948 r. przez kardynała Bernarda Griffina, arcybiskupa Westminsteru. Po wyborze Stefana Wyszyńskiego na prymasa Polski oraz decyzji Piusa XII utracił jurysdykcję kościelną na rzecz biskupa urzędującego poza krajem, tj. Józefa Gawliny. Szerzej zob. J. Żaryn, *Stolica Apostolska wobec Polski ...*, s. 66 i 67; tenże, *Kościół a władza w Polsce (1945-1950)*, Warszawa 1997, s. 130.

<sup>54</sup> Władysław Staniszewski (1901-1989), ksiądz katolicki, kierownik biura w kancelarii kardynała Hlonda 1931-1938, następnie do roku 1974 rektor Polskiej Misji Katolickiej w Anglii i Wallii, wydawca tygodnika „Gazeta Niedzielną”; od 1962 r. protonotariusz apostolski.

<sup>55</sup> Ludwik Bombas ur. 25 VIII 1892 we Lwowie, ksiądz katolicki, prałat, filozof, od 1948 r. rektor Polskiej Misji Katolickiej w Szkocji.

<sup>56</sup> „Gazeta Niedzielną” nr 28/374 z 8 VII 1956, s. 1 i 5.



w ostatnich czasach tak wiele mówiono o rozluźnieniu jarzma, czy demokratyzacji ustroju w tzw. ludowo-robotniczych państwach, w których jak kłamliwie zapewniano robotnicy cieszą się specjalnymi przywilejami i opieką władzy.

Cóż za koszmar demokracji! Jeśli robotnicy nawet nieopatrznie postąpili, ulegając różnym złudzeniom, to czyż mogli się spodziewać, że dostarczą aż takiej okazji sierpowi komunistycznemu do krwawego żniwa śmierci, a młotowi do zakuwania w kajdany dalszej niewoli? Wymowne to symbole komunizmu.

Zgromadziliśmy się dziś tak licznie nie po to, by zgłębiać przyczyny i powody tragicznej masakry tak drogich współbraci naszych w Poznaniu, masakry, która odbiła się najszerszym echem w całym świecie. Ponad wszelką wątpliwość bowiem działali oni w najlepszej wierze w obronie pogwałconych elementarnych praw człowieka. Zgromadziliśmy się w tę uroczystość Przenajdroższej Krwi Chrystusowej, aby najgorętszą modlitwą prosić Zbawiciela, by ofiarą krew robotników polskich złączył w kielichu zmiłowania Pańskiego z Przenajdroższą i zbawczą Krwią Swoją, która z ran Jego wypłynęła. I aby Swą wszechmocą i miłosierdziem zapobiegł dalszemu rozlewowi drogiej krwi polskiej, a poległych rycerzy wolności przyjąć raczył do światłości wiekuistej i spragnionych sprawiedliwości nakarmił. On sam bowiem wołał na krzyżu: „Pragnę”, a zamiast orzeźwiającego i łagodzącego ból napoju – otrzymał ocet. Podobnie naród polski w Kraju dziś woła: „Pragnę chleba, pragnę wolności”, a oprawcy każą mu pić ocet materialistycznej goryczy – i pastwią się nad nim jeszcze, gdy protestuje. Zaledwie zablizniły się rany polskie po tak straszliwej wojnie i masakrach hitlerowskiego okupanta, a oto dziś stajemy nad nową, wielką mogiłą w Poznaniu, w której wczoraj złożono dziesiątki poległych naszych rodaków: ofiary krwawej okupacji komunistycznej. Dwie Matki: Kościół i Polska oplakują wiernych Bogu i Ojczyźnie swych synów.

„Co za pożytek jest z krwi naszej?” mogą zapytać polegli słowami Psalmu 29. Podobnie jak krew Abła woła o pomstę do nieba, tak niewinna krew wyznawców Chrystusowych jest oskarżeniem wobec nieba i ziemi zdrajców Boga i prześladowców. Chrystus Bóg-Człowiek przyszedł – jak mówi św. Ambroży – „nie żądając krwi naszej, tylko ofiarowując Krew Swoją” dla naszego zbawienia. Nie ukrywa on przed uczniami Swoimi, że spotkają się z uciskiem i prześladowaniem, że się spotkają z szaleńczą wprost pogardą Prawdy i podeptaniem sprawiedliwości i miłości. I aby na widok zbrodniczych poczynań wrogów Boga i ludzkości – nie stracili wiary i nadziei, aby na widok grasującej bezkarnie złej woli – nie ulegli rozpaczce, zapewnia Boskim słowem, że nadejdzie dzień zapłaty, wybijie godzina sprawiedliwości, a ich łzy i cierpienia, wysiłki i trudy, ich życie i śmierć – nie pójdą na marne: „Smutek wasz w radość się zamieni”. Mścicielem krzywd ludzkich jest Bóg sam, który powiada: „Mnie pomsta. Ja oddam”. A „bieda temu – mówi Pismo Święte – który miasto na krwi buduje, a twierdzę umacnia zbrodnią” (...).

W Polskim Roku Maryjnym, w trzechsetlecie cudownej obrony Jasnej Góry zwrócimy się ze szczególną ufnością do Matki Najświętszej znów o ratunek dla naszej Ojczyzny, o wybawienie z przemocy komunistycznej (...).

## IX. NOTATKA WEWNĘTRZNA<sup>57</sup>

No 122/63

Poufne

Dnia 3 lipca 1956 r. po południu zatelefonował z Sekretariatu Stanu Mgr. [Monsignore – przyp. A.Z.] Dell'Acqua<sup>58</sup>, by powiedzieć, że na audiencji jutrzejszej (dnia 4 lipca) dla Polaków Ojciec Św. nie może do nich przemówić, bo nie ma tego zwyczaju w audiencjach ogólnych.

<sup>57</sup> IPMS, sygn. PRME, A. 44. 122/49.

<sup>58</sup> Angelo Dell'Acqua, kardynał, substytut (z-ca) prosekretarza stanu Stolicy Apostolskiej.

Odpowiedziałem dosłownie: „Alors je decline toute responsabilite” – i dalej „ze wobec tego co się stało w Poznaniu – „dies tremendea majestatis” – jesteśmy w żałobie [„deuil national”] i oczekujemy jakiegoś słowa Ojca Św. Chcemy mu dać po temu okazję jutro w obopólnym interesie. Poza tym chodzi o to, by przez skupienie uwagi na Poznaniu zapobiec zbyt srogim represjom.

Mgr. D.[ell].A.[cqua] wysłuchał mnie, po czym powiedział, że mogę być spokojny. „Soyez tranquille vous serez contents”.

Rozmowa (a raczej 2 rozmowy, bo i ja telefonowałem) miała przebieg dość dramatyczny.

Podpis Papée<sup>59</sup>

#### X. PAPIEŻ NA PUBLICZNEJ AUDIENCJI WYSTĄPIŁ PRZECIW UCISKOWI W POLSCE<sup>60</sup>

Papież Pius XII<sup>61</sup> przyjął dziś w ramach ogólnej audiencji w Bazylice św. Piotra, wobec wielu tysięcy zebranych z całego świata tłumów, również liczne grono Polaków zamieszkałych w Rzymie.

Ojciec św., po ogólnym przemówieniu do wszystkich zebranych, w którym wspomniął o cierpiących prześladowania i uwięzionych, zwrócił się specjalnie do Polaków w następujących słowach: „Skierujemy również nasze najserdeczniejsze pozdrowienia do naszych kochanych Polaków zamieszkałych w Rzymie, synów katolickiej Polski, zawsze tak drogiej naszemu sercu.

Zwracamy się do Boga z gorącą modlitwą w tych dniach bóleści, smutku i ucisku waszej drogiej ojczyzny i udzielamy wam i wszystkim, którzy są wam drodzy naszego apostołskiego błogosławieństwa”.

Po czym, stąpiwszy z tronu, Papież zbliżył się do Ambasadora RP dra Kazimierza Papée, Arcybiskupa Gawliny<sup>62</sup> i grupy polskich prałatów obecnych na audiencji, powtarzając słowa swojej sympatii dla Polski i podkreślając smutek z powodu ucisku („oppression”) w jakiej się ona znajduje.

Do grupy kilkuset Polaków obecnych na audiencji Ojciec św. zwrócił się po polsku ze słowami „niech będzie pochwalony Jezus Chrystus” i przez dłuższy czas rozmawiał z poszczególnymi osobami, błogosławiąc różańce i inne przedmioty kultu i chętnie schylając się do dzieci.

Słowa zwrócone przez Papieża do Polaków wywołały ze strony wielotysięcznych tłumów, zebranych w Bazylice z całego świata, spontaniczną i głośną manifestację na rzecz Polski katolickiej.

<sup>59</sup> Kazimierz Papée (1889-1979), doktor praw, dyplomata, w I woj. świat. żołnierz Legionów, 1918-1972 r. w służbie MSZ i na placówkach dyplomatycznych: w Hadze, w Berlinie i Sztokholmie (chargé d'affaires); w Ankarze i Tallinie (radca); w Królewcu 1929-1932 (konsul generalny); 1932-1936 komisarz generalny RP w Wolnym Mieście Gdańsku; poseł RP w Pradze 1936-1939; ambasador RP przy Stolicy Apostolskiej (1939-1958); 1959-1972 uznawany przez Watykan za kierującego ambasadą RP. Szerzej na temat działalności ambasady RP przy Watykanie i K. Papée zob. J. Żaryn, *Stolica Apostolska wobec Polski* ...

<sup>60</sup> IPMS, sygn. A. 44. 324/2, Serwis Informacyjny Ambasady RP przy Watykanie, nr 36 z 4 VII 1956 r.

<sup>61</sup> Pius XII [Eugenio Pacelli] (1876-1958) – szerzej zob. m.in. J. N. D. Kelley, *Encyklopedia papieży*, Warszawa 1997; F. K. Seppelt, K. Löffler, Z. Zieliński, *Dzieje papieży. Od początków Kościoła do czasów dzisiejszych*, t. 2, Warszawa 1997.

<sup>62</sup> Józef Gawlina (1892-1964), od 1933 r. biskup połowy WP., gen. dyw. Po klęsce wrześniowej 1939 r. naczelny duszpasterz WP na Zachodzie. Od 1945 r. duszpasterz Polaków na terenie Niemiec, a od 1949 r. całej Europy Zachodniej (kontynentalnej). Od 1952 r. arcybiskup tytularny.

XI. LIST GEN. ANDERSA DO KS. ARCYBISKUPA JÓZEFA F. GAWLINY<sup>63</sup>

Dnia 7 lipca 1956 r.

Jego Ekscelencja  
Ks. Arcybiskup Józef F. Gawlina  
Opiekun Uchodźstwa Polskiego  
Rzym

Ekscelencjo, Drogi Księżu Arcybiskupie,

Dzisiaj rano doszła mnie Twoja depesza. Mec. Z. Stypułkowski<sup>64</sup> powtórzył mi również przebieg wczorajszej rozmowy telefonicznej w sprawie udziału Twojego, Ekscelencjo, w Komitecie Honorowym zbiórki na Pomoc Rodakom w Kraju. Wobec tego, że p. Stypułkowski, który zastępuje przewodniczącego Egzekutywy Zjednoczenia Narodowego, znajdującego się obecnie w Ameryce, sam musiał dziś rano wyjechać na zebranie na północ Anglii, postanowiłem sam przedstawić zarys podjętej przez nas akcji, do której kierownictwa honorowego zapraszamy Waszą Ekscelencję.

Inicjatywa nasza wypływa z powszechnego głosu sumienia zarówno nowej, jak i starej emigracji, żądającego dania wyrazu duchowej łączności z ofiarami terroru komunistycznego w Kraju i ulżenia ciężkiemu losowi rodzin tych wszystkich, którzy polegli bądź zostali uwięzieni. Pomimo znanej już brutalnej odmowy władz komunistycznych przyjęcia żywności zaoferowanej przez Amerykę za pośrednictwem Czerwonego Krzyża, jesteśmy przekonani, że drogą pomocy indywidualnej potrafimy spełnić nasze zadanie.

Zbiórka na Pomoc Rodakom w Kraju jest tak pomyślana, by objęła wszystkie ośrodki uchodźstwa naszego i dawnej Polonii, by była powszechna, by Polacy w wolnym świecie solidarnie i jednolicie mogli dać wyraz swej niesłabnącej więzi duchowej z cierpiącym narodem w Kraju. Z listów, apeli i poszczególnych inicjatyw, jakie są do nas kierowane w tej sprawie widać, że jest to prąd żywiołowy. Nadać mu formę ogólną i pokierować w interesie sprawy polskiej jest pilnym obowiązkiem publicznym.

Ten charakter ogólny i powszechny podejmowanej przez nas akcji znajduje odbicie w strukturze Komitetu Pomocy Rodakom w Kraju. Na jego czołwie stałby Komitet Honorowy w składzie podanym w depeszy naszej, a więc: J. E. Arcybiskup Gawlina, jako Duchowy Opiekun Uchodźstwa, ambasador E. Raczyński<sup>65</sup>, prezes Karol Rozmarek<sup>66</sup>, generał K. Sosnkowski<sup>67</sup> oraz ja. Ewentualnie rozważamy

<sup>63</sup> IPMS, sygn. KGA XXIX.

<sup>64</sup> Zbigniew Stypułkowski (1904-1979), adwokat, działacz Stronnictwa Narodowego, czł. Rady Naczelnej ŚN, poseł na Sejm 1930-1935. W czasie okupacji działacz podziemnego ŚN, jeden z 16 przywódców Polski Podziemnej wywiezionych do Moskwy. W procesie moskiewskim skazany na 4 miesiące, wrócił do kraju, a następnie uciekł do Wielkiej Brytanii. Czł. władz ŚN oraz TRJN i RJN. Czł. Egzekutywy Zjednoczenia Narodowego, 1959-1971 przedstawiciel EZN w USA.

<sup>65</sup> Edward Raczyński (1891-1993), od 1919 r. MSZ, 1932-1934 delegat Polski przy Lidze Narodów, 1934-1945 amb. RP w Londynie, kier. MSZ 1941-1943. Czł. i przew. wielu organizacji. Czł. Rady Trzech 1954-1972. Prezydent RP na uchodźstwie w latach 1979-1986.

<sup>66</sup> Karol Rozmarek (1897-1973), adwokat, 1939-1967 prezes największej polonijnej organizacji ubezpieczeniowej – Związku Narodowego Polskiego, w latach 1944-1968 prezes Kongresu Polonii Amerykańskiej.

<sup>67</sup> Kazimierz Sosnkowski (1885-1969), gen. broni od 1936 r., jeden z przywódców Organizacji Bojowej PPS-Frakcji Rewolucyjnej, współpracownik J. Piłsudskiego, założyciel Związku Walki Czynnej, szef sztabu I Brygady Legionów, pracownik dep. wojny. Po kryzysie przysięgowym uwięziony w Magdeburgu. W okresie międzywojennym pełnił liczne funkcje wojskowe i polityczne, m.in. wicemin. i min. spraw wojskowych i d-cy VII OK w Poznaniu. W wojnie obronnej 1939 r. d-ca Frontu Południowego. Po przybyciu do Francji komendant ZWZ 13 XI 1939-30 VI 1940, 1940-1941 zastępca Prezydenta RP, Naczelny Wódz PSZ 8 VII 1943-30 IX 1944. Po zakończeniu wojny na emigracji w Kanadzie.



dołączenie jeszcze dwóch nazwisk: prezesa A. Ciołkosza<sup>68</sup> (ze względu na oddźwięk w międzynarodowych związkach zawodowych, do których sam apelowałaś, Drogi Arcybiskupie, z Rzymu o pomoc) oraz Prezesa Rady Jedności Narodowej przy czym wszędzie podawać będziemy tylko nazwiska bez wymieniania tytułów stanowisk publicznych. Ten Komitet Honorowy byłby wspólny dla wszystkich skupisk polskich w świecie.

W strukturze organizacyjnej idzie dalej Komitet Ogólny. Jest to najbardziej reprezentatywne ciało, jakiego dotąd na emigracji jeszcze nie było. Są w nim nazwiska prezesów naczelnych organizacji społecznych i kombatanckich, jak SPK, Zjednoczenia Polskiego Uchodźstwa Wojennego, Światopól, Marynarzy, Lotników, b. Armii Krajowej, Inwalidów, harcerzy itd. Dalej – prezesi naczelnych organizacji w poszczególnych krajach: w Anglii, Francji, Niemczech, Belgii, Holandii, Italii i wielu innych krajach zamorskich. Następną kategorię stanowią prezesi organizacji polonijnych: Stanów Zjednoczonych, Kanady, Argentyny itd. Dalej włączamy przedstawicieli kierunków politycznych oraz naczelnych redaktorów pism polskich.

Do Komitetu Ogólnego zaproszeni są naturalnie kierownicy naszej tutejszej hierarchii kościelnej: ks. Infułat Michalski, ks. Prałat Staniszewski, ks. Prałat Bombas i ks. prałat Gogoliński. Biorą w nim udział nasi przedstawiciele dyplomatyczni: ambasador Papée, Morawski<sup>69</sup>, Lipski<sup>70</sup>, minister Potocki<sup>71</sup> i inni. Razem lista obejmuje około 75 osób.

Dążymy do tego, by wielkie, dawno istniejące organizacje polonijne powołały u siebie własne komitety i żeby ten ciężar wzięty na siebie naczelne ich reprezentacje, jak Kongres Polonii Kanadyjskiej, Związek Polski w Argentynie, Naczelna Rada Organizacji Polskich w Australii itd. W tej chwili gen. Bór-Komorowski<sup>72</sup> wyjechał do Stanów Zjednoczonych i załatwia tę sprawę z prezesem K. Rozmakiem, jeżeli chodzi o największy Kongres Polonii Amerykańskiej.

Planowanie, kierowanie i koordynowanie całej akcji zbiorkowej spoczywałoby w rękach Centralnego Komitetu Wykonawczego z siedzibą w Londynie. Proponujemy, by do niego weszli: ks. Infułat Michalski, mec. Z. Stypułkowski, gen. Bór-Komorowski, gen. R. Odzierzyński<sup>73</sup>,

<sup>68</sup> Adam Ciołkosz (1901-1978), prawnik, działacz PPS, poseł na Sejm 1928-1933, więzień brzeski, od 1939 r. na emigracji, działacz Komitetu Zagranicznego PPS, potem PPS i red. „Robotnika Polskiego w Wielkiej Brytanii”. 1954-1956 wiceprzew., 1956-1959 i 1963-1966 przew. Egzekutywy Zjednoczenia Narodowego.

<sup>69</sup> Kajetan Morawski (1892-1973), dyplomata, w okresie międzywojennym pełnił liczne funkcje w MSZ, od 1939 r. na emigracji. W latach 1941-1943 sekr. gen. MSZ, 1943-1945 amb. RP przy rządzie gen. de Gaulle'a. Po zakończeniu wojny nadal nieoficjalnie reprezentował w Paryżu władze RP na uchodźstwie, członek wielu organizacji.

<sup>70</sup> Józef Lipski (1894-1958), prawnik, dyplomata, od 1919 r. w MSZ, 1933-1934 poseł w Berlinie, a następnie do wybuchu II wojny ambasador. Od 1951 r. przedstawiciel władz RP na uchodźstwie w USA.

<sup>71</sup> Józef Potocki (1895-1968), dyplomata, od 1919 r. pełnił liczne funkcje w MSZ, 1929-1932 radca poselstwa RP w Londynie. Na emigracji dyr. Biura Politycznego MSZ (1940), po kapitulacji Francji radca poselstwa w Lizbonie i delegat PCK na Portugalie, 1944-1968 poseł władz RP na uchodźstwie w Madrycie.

<sup>72</sup> Tadeusz Komorowski, ps. „Bór”, „Korczak”, „Lawina”, „Znicz” (1895-1966), gen. dyw. od I III 1944 r., 1918-1938 m.in. zast. i d-ca 9, 12, 8 pułku ułanów, komendant Centrum Wyszkozenia Artylerii 1938-1939. W wojnie obronnej 1939 d-ca Zgrupowania Kawalerii Garwolin, następnie zast. d-cy BK płk. Zakrzewskiego. W czasie okupacji d-ca krakowsko-śląskiego obszaru ZWZ, 1941-1943 zast., 17 VII 1943-22 X 1944 komendant główny AK. 30 IX 1944 r. mianowany przez Rząd RP na uchodźstwie Naczelnym Wodzem PSZ. Po kapitulacji Powstania Warszawskiego do maja 1945 r. w niewoli niemieckiej, do 26 IX 1946 r. NW. W latach 1947-1949 premier rządu RP na uchodźstwie, 1949-1952 czł. Rady Politycznej, 1954-1956 czł. TRJN, od 1956 r. czł. Rady Trzech. Współorganizator Koła AK w Londynie, od 1947 r. przew. Rady Studium Polski Podziemnej.

<sup>73</sup> Roman Władysław Odzierzyński (1892-1975), prawnik, oficer artylerii, gen. bryg. od I I 1943 r. Od 1918 r. w WP, uczestnik wojny 1919-1920, w okresie międzywojennym pełnił różne funkcje, m.in.: zast. d-cy 7 pułku art. cięż. 1922-1927, zast. d-cy, a następnie d-ca 6 pułku art. cięż. 1933-1935, Komendant Szkoły Strzelania w Toruniu 1935-1938, Komendant Centrum Wyszkozenia Przeciwlotniczego i Przeciwigazowego w Trauguttowie pod Brześciem. Od 1940 r. w PSZ na Zachodzie zajmował

dyr. L. Kirkien<sup>74</sup>, dyr. J. Kisielewski<sup>75</sup>, prezes SPK Soboniewski<sup>76</sup>, prezes Światopoli prof. Hełczyński<sup>77</sup>. Razem ok. 14 osób.

Akcja nasza, właściwie jeszcze nie rozpoczęta, daje już wstępne, ale bardzo mocne oddźwięki na terenie zagranicznym. Jeżeli sprawnie ją uruchomimy, możemy na pewno liczyć na głębokie zrozumienie i poparcie społeczeństwa brytyjskiego i amerykańskiego. Od katolików angielskich samorzutnie wpływają już do nas sumy, pomimo że nie było jeszcze żadnego apelu. Wszczęte również już starania przez amb. Lipskiego o przekazanie na pomoc Rodakom w Kraju znaczniejszych zasobów materialnych, które będą uzyskane od organizacji amerykańskich na ulżenie nędzy w Kraju. Byłoby to wielkie dzieło charytatywne, a jak bardzo potrzebne – mówią, a właściwie wołają, już teraz otrzymywane przez nas rozpaczliwe apele o pomoc dla tych, którzy ostatnio wyszli z więzień, w większości wypadków z podciętym zdrowiem. A pomoc im dotąd nie ma z tego.

Jesteśmy głęboko przekonani, że emigracja nasza, w olbrzymiej swej większości głęboko patriotyczna i moralnie zdrowa, oczekuje od swych przewodników przykładu w pozytywnych działaniach dla sprawy Polski. Akcja na rzecz Pomocy Rodakom w Kraju jest takim właśnie ważnym i bezspornym zadaniem. Słyszę, że z różnych stron wysuwane są już różne prywatne inicjatywy w tej dziedzinie. Jeżeli nie zostaną one połączone w jeden nurt, sprawa będzie zmarnowana, a do tego nie wolno nam dopuścić.

W poniedziałek, dnia 9 lipca wieczorem, odbędzie się w Londynie konstytucyjne zebranie Komitetu Ogólnego i cała nasza wielka akcja ruszy z miejsca. Stoi za nią już dzisiaj wyraźnie zapal dziesiątków i setek działaczy społecznych i kierowników organizacji polskich. Oczekują jej tysiące naszych rodaków na obczyźnie, pragnących pospieszyć z pomocą swym braciom w Kraju. Wszyscy wierzymy i oczekujemy, że Ekszellenca podzieli uczucia nas wszystkich w tej sprawie i zechce zająć należne sobie miejsce w kierownictwie tej akcji.

Członkowie zbierającego się w poniedziałek Komitetu ogólnego będą z całą ufnością oczekiwali telegraficznej zgody Twojej, Ekszellenco Arcybiskupie.

PS. W tej chwili właśnie donoszą mi o nadejściu telegraficznej zgody generała Sosnkowskiego na poparcie naszych działań i przyjęcie udziału osobistego.

---

różne stanowiska dowódcze: d-ca art. dyw. 4 DP, d-ca 4 art. 4 Brygady w Szkocji, 1942-1946 d-ca art. II Korpusu, 1949-1950 min. spraw wewnętrznych i min. obrony narodowej, 1950-1953 prezes Rady Ministrów, min. obrony i kier. min. sprawiedliwości, 1954-1956 przew. Egzekutywy Zjednoczenia Narodowego, 1959-1963 przew. Rady Głównej SPK, czł. Rady Trzech 1966-1968.

<sup>74</sup> Leszek Kirkien, ps. „Viking”, (1896-1978), dziennikarz, 1923-1931 red. i wyd. łódzkich dzienników „Express Ilustrowany”, „Republika”, dyr. agencji prasowej „Intercontinental”, 1934-1936 attaché prasowy w Berlinie. Na emigracji szef spółki wydającej w Londynie „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza”, wyd. „Kurier Polski” 1959-1960.

<sup>75</sup> Józef Kisielewski (1905-1966), pisarz, publicysta, 1931-1939 red. nac. „Tęczy”. W czasie wojny na placówkach w Rumunii, Konstantynopolu, Jerozolimie, następnie urzędnik rządowy na różnych stanowiskach w Londynie, 1946-1949 red. „Przeglądu Polskiego”, od 1949 r. wyd. „Gazety Niedzielnej”, red. tyg. lit.-spot. „Życie” 1955-1959, kier. Katolickiego Ośrodka Wydawniczego „Veritas”, współzałożyciel Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie. Autor książki *Ziemia gromadzi prochy* (1939).

<sup>76</sup> Stefan Soboniewski (1906-1998); prawnik, w okresie międzywojennym urzędnik administracji m.in. starosta kaliski 1937-1939, żołnierz PSZ. Po wojnie jeden z organizatorów SPK, w którym pełnił liczne funkcje, np. od 1948 czł. Rady Głównej, 1950-1953 sekr. gen., 1953-1959 prezes Zarządu Głównego Światowego SPK, 1971-1984 prezes Zarządu Głównego Federacji Światowej SPK. Czł. RJN 1962-1972, EZN 1962-1963, przew. Polskiej Fundacji Kulturalnej.

<sup>77</sup> Bronisław Hełczyński (1890-1978), prawnik, od 1937 prof. UJ. Działacz „Zet” i „Zarzewia”, żołnierz I Brygady Legionów i PCW. 1931-1934 szef Kancelarii Cywilnej Prezydenta RP, 1934-1939 I Prezes Najwyższego Trybunału Administracyjnego. Od 1932 wiceprezes Światowego Związku Polaków z Zagranicy „Światpol”, od 1939 p.o. prezes, 1949-1954 prezes. 1945-1947 prof. Polskiego Wydziału Prawa w Oksfordzie, dziekan Szkoły Nauk Politycznych i Społecznych oraz wykładowca Polskiego Uniwersytetu na Obczyźnie. Współzał. i czł. władz Ligi Niepodległości Polski, 1954-1972 czł. TRJN i RJN, min. spraw zagranicznych 1974-1976.

**XII. PISMO ARCYBISKUPA J. F. GAWLINY DO GEN. ANDERSA  
Z 13 LIPCA 1956 R.<sup>78</sup>**

Joseph Felix Gawlina  
Archiepiscopus TIT. Madytensis  
Solio Pontificio Assistens

J. Wielmożny Pan Generał  
Władysław Anders  
20 Princes Gate – London S. W. 7

Drogi Panie Generale,

W odpowiedzi na Twój list z 7 bm. mam zaszczyt podać do łaskawej wiadomości co następuje:

1) W telegramie z 5 bm. jest mowa o „Komitecie pomocy rodakom w Kraju dla ofiar w Poznaniu”, podczas gdy w liście jest mowa o Komitecie „zbiórki na pomoc rodakom w Kraju” – bez dalszego dodatku.

Pomoc ofiarom poznańskim wydaje mi się niezwykle trudna przy istniejących warunkach. Byłbym bardzo wdzięczny za łaskawe zawiadomienie mnie, jak Komitet chce skutecznie zorganizować taką pomoc. Czy ci, co by ją ostatecznie otrzymali, nie ściągną automatycznie na siebie wielkiego podejrzenia i prześladowania?

2) Skład Komitetu budzi wrażenie, że chodzi tu o akcję raczej polityczną, niż charytatywną; to też należy go uzupełnić osobami z innych ugrupowań.

3) Nie mógłbym się zgodzić na udział w Komitecie, w którym by również figurowało jakiegokolwiek nazwisko w mieszane w skandaliczną aferę Bergu, budzącą odrazę wśród Emigracji, a przeklinaną w Kraju.

4) Nie mógłbym się zgodzić na jakiegokolwiek użycie pieniędzy poza wyznaczonym celem charytatywnym, wykluczając zwłaszcza cele polityczne. Jeżeli chodzi o cele religijne dla Polski, zajmuję się nimi dotąd Liga Katolicka, której aktywność nie powinna być umniejszana przez zaproponowany Komitet. Tak samo nie powinien zebrany przez Komitet pieniądź pójść na żadne cele po tej stronie kurtyny. Gdyby się przewidywało, że dostarczenie go ofiarom poznańskim będzie niemożliwe, nie wypada obrócić go później na cele po tej stronie kurtyny, co w rezultacie dałoby pozory premedytowanego liczenia na taki właśnie obrót zbiórki. Gdyby przewidywano, że zbiórka do ofiar poznańskich nie dotrze, należałoby jej zaniechać.

**XIII. JESZCZE O WYPADKACH POZNAŃSKICH<sup>79</sup>**

Według wiadomości pochodzących z najlepiej poinformowanych środowisk, dyplomaci, przebywający w Warszawie, są przekonani, że wypadki poznańskie były wynikiem atmosfery stworzonej przez sytuację ekonomiczną, a zaostrzone przez okazanie na wystawie dobrobytu, do osiągnięcia którego stoi na przeszkodzie wyzysk ekonomiczny ze strony Rosji.

Względna swoboda słowa i osłabienie akcji Bezpieki były czynnikami wzmagającymi opór. Okazała się więc możliwą organizacja strajku i pochodu robotników Cegielskiego; wzięło w nim udział około 1000 osób.

<sup>78</sup> IPMS, sygn. KGA XXIX.

<sup>79</sup> IPMS, sygn. A. 44. 324/2, Serwis Informacyjny Ambasady RP przy Watykanie nr 42 z 31 VII 1956 r.



Dyplomaci w Warszawie są przekonani, że powiększenie prawie dziesięciokrotne pochodu było już skutkiem spontanicznego napływu innych robotników i ludności Poznania do szeregów demonstrujących.

Wszystko, co nastąpiło później – starcie z policją i wojskiem, zdobycie broni, atak na radio i ratusz – stało się poza wolą organizatorów pochodu.

Broń, którą znaleziono u powstańców, pochodzi w całości od sił zbrojnych reżimu; zarówno policja, jak i wojsko dały się demonstrantom rozbrajać i dopiero pośpiesznie ściągnięte zewsząd specjalne oddziały Bezpieki pozwoliły reżimowi na opanowanie sytuacji. Jeżeli było widać rozsądne kierownictwo taktyczne, to było ono – zawsze zdaniem tych samych obserwatorów – wynikiem szczególnych uzdolnień Polaków, umiejących spontanicznie poddać się kierownictwu tych, którzy mają ku temu zdolności i potrafią przemienić tłum w zorganizowany zastęp.

Dyplomaci w Warszawie są w większości swej przekonani, że w Poznaniu nie działały ani emigracja, ani obce agentury; w kraju jest wprawdzie sporo agentów obcych wywiadów, ale mogli się oni najwyżej włączyć *ex post* w spontaniczną manifestację.

Podkreślają oni natomiast fakt, że przed „destalinizacją” zorganizowanie 1000 robotników byłoby niemożliwe wobec znacznie lepszego funkcjonowania Bezpieki i że jest ono dotąd niemożliwe w Sowietach.

Pogłoski o analogicznych wybuchach w innych miejscowościach Polski, zdaniem dyplomatów w Warszawie, okazały się bezpodstawne.

Opanowanie sytuacji w Poznaniu przez reżim jest tylko pozorne. Przyczyny wywołujące i umożliwiające rozruchy działają nadal. Stan obecny nie jest „przywróconym ładem”, lecz tylko chwilowym brakiem rozruchów.

ANDRZEJ ZAĆMIŃSKI  
Bydgoszcz

## ORGANIZACJA NIEPODLEGŁOŚCIOWA „ARMIA LEŚNA” I JEJ DZIAŁALNOŚĆ NA TERENIE POMORZA ŚRODKOWEGO W 1946 ROKU

W połowie lipca 1946 r. Antoni Poźniak (Alfred Hetmański) postanowił utworzyć organizację niepodległościową.

W dniu 23 lipca 1946 r. w Szczecinku odbyło się pierwsze organizacyjne spotkanie, na którym Antoni Poźniak oficjalnie w obecności przyszłych członków powołał do życia organizację niepodległościową o nazwie „Armia Leśna”.

Członkami i sympatykami organizacji byli:

1. Antoni Poźniak vel Alfred Hetmański, pseudonim „Czarny Sęp” – dowódca
2. Ryszard Sowiński
3. Tadeusz Nowacki
4. Włodzimierz Humbla
5. Władysław Lutomski zast. dowódcy
6. Edward Czaus komendant żandarmerii i wywiadu
7. Henryk Mizgalski – sekretarz
8. Honorat Romanowski – skarbnik
9. Jan Pankiewicz
10. Józef Wójcik